



POZNAN
PIĄTEK
13
WRZESIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 218 (7644)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Dla 8 milionów zatrudnionych

Stopniowe skracanie czasu pracy

Jak dowiaduje się w Komitecie Pracy i Płacy przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapocinski, trwają intensywne badania i analizy, które poprzedzą podjęcie konkretnych już decyzji w sprawie zapowiedzianego w tezach zjazdowych stopniowego skracania czasu pracy.

Generalna reforma czasu pracy ma objąć około 8 mln pracowników. Aktualnie bowiem z krótszego niż ustawowy 46-godzinny tydzień pracy korzysta ok. 1,3 mln zatrudnionych.

73,2 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 sierpnia 1968 r. 73,195 mln zł. W tym na książeczkach oszczędnościowych 69,898 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3,297 mln zł.

Za okres ośmiu miesięcy br. wkłady pieniężne w PKO wzrosły o 7,229 mln, a liczba książeczek oszczędnościowych — o 1,525 tys. sztuk. (PAP)

Problem prasy nadal w centrum uwagi władz Czechosłowacji

Jirzi Hajek podał się do dymisji?

Korespondenci PAP w Pradze S. Lewandowski i W. Kaniowski donoszą: W ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiły dyslokacje wojsk radzieckich stacjonujących w głównych miastach Czechosłowacji. Komunikat CTK głosi, że wojska państw Układu Warszawskiego opuściły dalsze budynki w stolicy Republiki, przekazując je odpowiednim organizacjom.

W nocy z środy na czwartek wycofały się ostatnie czołgi radzieckie stacjonujące w parku centralnym. Zgodnie z informacjami

pochodzącymi z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych podobnych dyslokacji dokonuje się w Brnie i Bratysławie. Jak się wydaje, wojska sojusznicze będą stacjonować w pobliżu tych trzech głównych miast republiki.

W dniu wczorajszym podaliśmy, zgodnie zresztą z komunikatem CTK, informację o konferencji prasowej wicepremiera F. Hamouza. Wicepremier Hamouz poinformował na tej konferencji o wynikach wizyty premiera Czernika w Moskwie. F. Hamouz — jak wiadomo — towarzyszył premierowi w Czernikowi w jego krótkiej wizycie moskiewskiej. Obecnie możemy podać kilka uzupełniających szczegółów na temat tej konferencji, zastrzegając się jednak, że informacje te nie są bezpośrednie, bowiem konferencja prasowa F. Hamouza przebiegała w sposób zwyczajny. Wicepremier Hamouz stwierdził, że w czasie rozmów dyskutowano kontrowersyjną politycznie postawę wielu dzienników czechosłowackich, takich jak „Mlada Fronta”, „Prace”, „Lidova Demokracie”.

„Hańbą i bledem byłoby — oświadczył F. Hamouz — gdyby dziennikarze torpedowali porozumienia moskiewskie. Pisanie między wierszami jest zbyt techniczne, nie ma żadnego sensu”.

Warto tu wspomnieć, że zagadnienia prasy, radia i telewizji zajęły dużo miejsca w czasie obrad prezydium KC KP Słowacji. Aktualny stan prasy, radia i telewizji referowali B. Graca i G. Husak. Stwierdzili oni, iż niektóre dzienniki i czasopisma w niedostatecznym stopniu popierają wysiłki kierownictwa partii i rządu, zmierzające do reorganizacji porozumienia moskiewskiego, że zamieszczają one artykuły, które wywołują niezadowolenie nie tylko czyn

Dokończenie na str. 2

zmianowy), charakteru produkcji (sezonowy, stały) stopnia szkodliwości, struktury zatrudnienia wg płci, wieku itp.

Formy skracania czasu pracy w jednych działach gospodarki muszą znaleźć odbicie w zmianach form organizacyjnych czasu roboczego w pozostałych dziedzinach. Niezbędne będzie zharmonizowanie tych posunięć m.in. w zależności

Dokończenie na str. 2

Z. Kliszko w Zakładach Optycznych w Warszawie

W Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie obradowała wczoraj konferencja zakładowa PZPR, która wybrała delegata na V Zjazd PZPR. W obradach uczestniczył — Zenon Kliszko. (PAP)

Rozłam wśród gaulistów?

W kapielisku La Baule nad Atlantykiem odbywa się posiedzenie frakcji gaulistowskiej Zgromadzenia Narodowego. Deputowani z ramienia Unii Demokratów na rzecz Republiki omawiają główne problemy polityczne kraju przed rozpoczęciem sesji parlamentu. W śróde podczas dyskusji zaznaczył się wyraźny podział wśród gaulistów w sprawie reformy uniwersyteckiej. Rozbieżności są tak wielkie, że nie można było przeprowadzić głosowania nad wnioskiem w tej sprawie i dyskusję przełożono.

Zaciekle ataki skierowano przede wszystkim przeciwko ministrowi oświaty Edgarowi Faure'owi, który był nieobecny w La Baule biorąc udział w posiedzeniu gabinetu w Paryżu. W momencie, kiedy przybył on do La Baule deputowani do Zgromadzenia Narodowego zorganizowali gwałtowną demonstrację przeciwko niemu. (PAP)

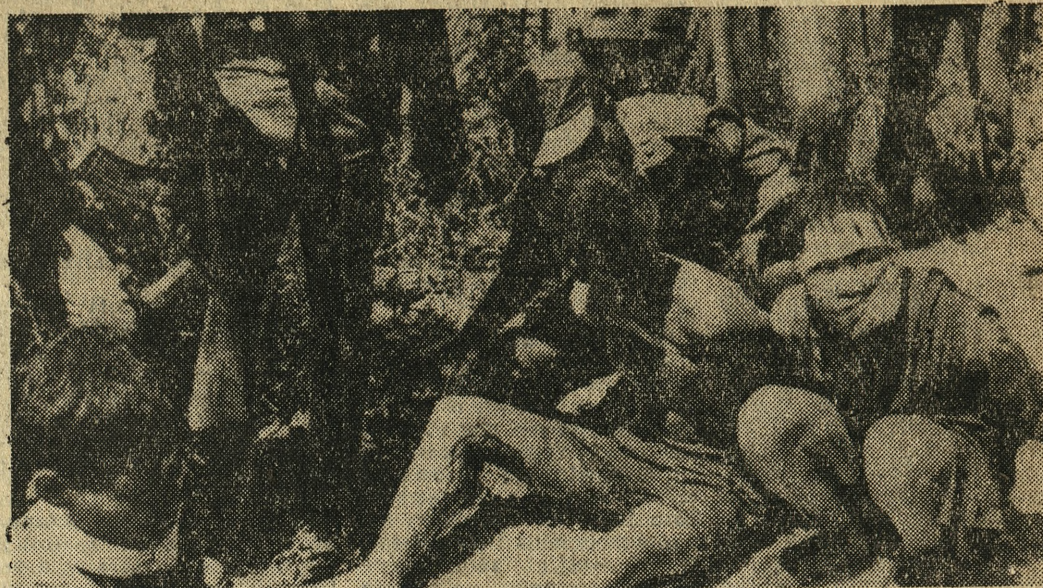
Pożegnana uroczystość

W poznańskim Klubie TPPR odbyło się uroczyste pożegnanie opuszczającego nasze miasto konsula ZSRR — S. Kolaskina i jego małżonki. W uroczystości uczestniczyli pracownicy sekretariatu Zarządu Miejskiego TPPR oraz członkowie Komitetu Społecznego Budowy Parku Przyjaźni na Cytadeli. Konsulowi i jego małżonce wręczono medale Budowniczych Parku, wybite z okazji 50-rocznicy powstania Armii Czerwonej i 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Na zdjęciu — członek Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Parku na Cytadeli mgr inż. Seweryn Jopp wręcza Konsulowi i jego małżonce pamiątkowe medale. (c) Fot. — K. Przychodzki



Dokończenie na str. 2

Odwet na jeńcach



W Wietnamie południowym toczą się coraz bardziej zacięte walki. Amerykańscy agresorzy i ich sągońscy satelici, którzy ponoszą dotkliwe straty, szukają odwetu na bezbronnym jeńcach. CAF — AFP

Nad prowokacjami Izraela

Rada Bezpieczeństwa kontynuuje debatę

W środę w Radzie Bezpieczeństwa kontynuowano dyskusję nad sprawą niebezpiecznej sytuacji na Bliskim Wschodzie, spowodowanej nowymi, agresywnymi poczynaniami Izraela. Przemawiali delegaci Pakistanu, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ball, wskazując na niebezpieczny charakter incydentu w strefie Kanału Sueskiego ograniczył się tylko do dwuznacznego apelu skierowanego do obu stron, by wstrzymały się od działań wojсковych.

Nowe zbrojne prowokacje Izraela wobec ZRA zagrażają pokojowi na Bliskim Wschodzie i są bezczelnym naruszeniem uchwały Rady Bezpieczeństwa dotyczącej zaprzestania działań wojсковych w tej strefie — powiedział przedstawiciel ZSRR, Malik. (PAP)

Narada w wydziale administracyjnym KC PZPR

Problemy dokształcania kadr lekarskich były przedmiotem dyskusji na naradzie zorganizowanej przez Wydział Administracyjny KC PZPR, której przewodniczył z-ca kierownika wydziału — Władysław Nieśmiałek. W naradzie udział wzięło wielu wybitnych specjalistów. (PAP)

U Thant weźmie udział w konferencji na szczycie OIA

Sekretarz generalny ONZ U Thant, opuścił w środę wieczorem Nowy Jork udając się, via Paryż, do Algieru, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia konferencji na szczycie OJA. Po otwarciu konferencji w Algierze, U Thant wróci do Paryża i wystąpi tam na konferencji międzynarodowych organizacji pozarządowych na rzecz praw człowieka.

Z Algieru donoszą, że Komisja Polityczna OJA przyjęła w środę szereg rezolucji w sprawie Portugalii i jej kolonii afrykańskich, w sprawie

Ciężkie walki nad granicą z Kambodżą

Siły wyzwolenie Wietnamu Płd. w nieustannym natarciu

Po okresie intensywnych działań w rejonie Sajgonu partyzanci ponownie zaatakowali amerykańskie obiekty wojskowe w pobliżu granicy z Kambodżą. W środę po południu oddziały szturmowe sił narodowo-wyzwoleńczych zaatakowały ugrupowania obronne wojsk reżimowych w rejonie miasta Tay Ninh.

Po kilku godzinach walki partyzanci przełamali obronę przeciwnika i wtargnęli na przedmieście Tay Ninh. Po ciężkich walkach patriotów południowo-wietnamskich zajęli w środę wieczorem 4 wioski na peryferiach tego miasta. Pozytywnie bronił się przez wojska sągońskie i amerykańskie w rejonie Tay Ninh znalazły się pod silnym ogniem moździerzy i rakietowym oddziałem narodowo-wyzwoleńczych. Nieprzyjacieli rzucił do walki kilka kompanii wojsk reżimowych próbując odbić stracone pozycje. Po nieudanych atakach i dużych stratach oddziały te wycofały się. Niepowodzenie akcji wojsk reżimowych zmusiło Amerykanów do rzużenia w walkę oddziałów 25-tej dywizji piechoty. Jedno czołowe superfortece B-52 bombardowały domniemane pozycje partyzantów na ryżowych skłach kilka kilometrów na południe od miasta.

Ciężkie walki toczą się w pobliżu miasta Pleiku. Partyzanci zajęli tam dogodne pozycje na dominujących nad miastem wzgórzach pokrytych dżunglą. Partyzanci ostrzelali silnym ogniem moździerzywojskowe obiekty amerykańskich wojsk w rejonie Pleiku. Wielkie zbiorniki z paliwem oraz amerykański obóz wojskowy, znalazły się pod silnym ostrzałem partyzantów. Amerykański rezerwowy wojskowy oświadczył, że ponad 100 pocisków moździerzywojskowych, 82 mm, spa

dło na stanowisko dowodzenia amerykańskich wojsk w tym rejonie, nie podał jednak strat poniesionych przez Amerykanów. (PAP)

J. Szydłak spotkał się z wielkopolskimi sędziami

Członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak spotkał się wczoraj w siedzibie Sądu Wojewódzkiego z sędziami wielkopolskimi. W zebraniu wzięli również udział: wiceminister sprawiedliwości — Franciszek Rusek i kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Romuald Sobolewski.

Spotkanie otworzył prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik, po czym zabral głos I sekretarz KW — J. Szydłak. Omówił on niektóre aspekty wydarzeń w CSRS, skupiając uwagę na okresie od dwustronnych rozmów czechosłowacko — radzieckich w Czernej do wkroczenia wojsk państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego.

J. Szydłak przedstawił również stanowisko niektórych państw socjalistycznych i partii komunistycznych wobec roju wydarzeń w CSRS i wyjaśnił przyczyny zajmowania takich właśnie stanowisk.

W dyskusji uczestnicy spotkania najwięcej uwagi poświęcili sytuacji w Czechosłowacji i odwetowej polityce NRE. Podkreślano, że wejście wojsk bratnich państw socjalistycznych do Czechosłowacji było przedsięwzięciem trudnym i bolesnym, ale koniecznym.

Niektórzy dyskutanci na marginesie tych problemów poruszyli sprawę funkcjonowania naszego aparatu ideologiczno-propagandowego podkreślając, że skuteczność jego od działania niejednokrotnie osłabia niedostatek informacji i wolne tempo ich przekazywania.

Większość uczestników dyskusji w wystąpieniach swoich nawiązywała do Tez na V Zjazd partii, w szczególności do tych fragmentów, które postulują wzmożenie działalności ideowo-wychowawczej. W tej dziedzinie — mówiono —

Dokończenie na str. 2

1969 r. — rokiem walki z rasizmem i dyskryminacją

Obradująca w Kairze Komisja Polityczna Rady Ministerialnej Organizacji Jedności Afrykańskiej ogłosiła w czwartek rok 1969 „rokiem walki z rasizmem i dyskryminacją rasową”. (PAP)

POGODA

W piątek będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże, z możliwością lokalnych opadów. Temperatura maksymalna od 18 stopni na wschodzie do 22 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmierzających.

Amb. Stoessel złożył listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 12 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Waltera J. Stoessela, jr., który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador W. J. Stoessel, jr. przyjęty został przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej, na której obecny był wiceminister J. Winiewicz.

PRASKA LEKCJA

Nigdzie, w żadnej stolicy świata, wieść o wkroczeniu w granice Czechosłowacji wojsk pięciu państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego — nie wywołała tak gwałtownej reakcji, jak w Bonn. Mielśmy tu do czynienia z lawiną rozmaitych posunięć, wystąpień i oświadczeń typu politycznego i militarnego, wobec których kroki Waszyngtonu, tradycyjnie uzurpującego sobie przywództwo „wolnego świata”, zdawały się niezwykle spokojne i umiarkowane.

Chyba nie mylą się ci komentatorzy, którzy sądzą, że rząd boński postanowił wykreślić wydarzenia w Czechosłowacji jako odskocznik do dalszego rozwijania swojej zbrojeniowej i odwetowej polityki. Aktywność bońskiego kierownictwa politycznego w dniach tuż po 21 sierpnia, z Kiesingerem i Brandtem na czele, była wręcz niesłychana. Kanclerz zachodniemiecki dwócił się i troił, udzielając nie zliczonych wywiadów, składając oświadczenia, występując z apelami. Domagając się — jak jeden z szefów państw, związanych Paktem Północno-Atlantyckim — natychmiastowego zwrotu NATO-wskieg „szczytu”, oświadczył bez ogródek: „Powinniśmy starać się o zmianę status quo w Europie” (rozgłosnia Suedwestfunk, 25. VIII).

Boński chór odwetowców

„Teoretycznie” uzupełnił stanowisko kanclerza przewodniczący zachodniemieckiego Bundestagu, Gerstenmeier, mniej więcej w tym samym czasie na łamach „Welt am Sonntag” izawo wspominał Adenauera, którego „tezy, dotyczące zimnej wojny, w pełni miały się potwierdzić” casusem Czechosłowacji.

Dla kompletu, przytoczmy jeszcze wypowiedź trzeciego bońskiego męża stanu, ministra do spraw ogólnoniemieckich — Wehnera, najdobitniej bodaj charakteryzującą stan umysłów NRF-owskich polityków. Oto Wehner (nawiasem mówiąc, czołowy funkcjonariusz SPD) w jednym ze swoich sierpniowych wystąpień nawoływał Zachód otworzyć do bezpośredniej interwencji wojskowej „w obronie wolności” CSRS.

Bońska Rada Obrony, zebrawszy się bez straty czasu, wystąpiła natychmiast z żadaniami wyasygnowania na potrzeby zbrojeniowe dodatkowych stu milionów marek. Do dajmy, iż żądania te spotkały się z pełnym zrozumieniem Bundestagu i rządu NRF, wy-

nikiem czego jest dozbieranie Bundeswehry w samoloty „Phantom” oraz dodatkową partię czołgów typu „Leopard”. Żądania Rady Obrony dotyczące dodatkowych dostaw rakiet oraz powiększenia stanu osobowego armii zachodnio-niemieckiej — mają być realizowane sukcesywnie. Zakomunikowano, iż szeregi kadr Bundeswehry powiększą się w najbliższym czasie o 4 000 oficerów i 21 000 podoficerów.

Szczególnie wyraziście dały znać o sobie złe maskowane dążności kierowniczych kół bońskich w toku dyskusji nad kwestią parafowania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Rząd boński, czyniący już w tej materii od szeregu miesięcy unik, obecnie jednoznacznie określił swoje stanowisko; Brandt oświadczył po prostu, że NRF nie podpisze układu o nierozprzeczaniu. „Na razie”, Naturalnie, „w związku z nową sytuacją po 21 sierpnia”...

II etap dywersji

Te i liczne inne, których nie sposób przytaczać w komplecie, oświadczenia, wypowiedzi i enuncjacje — pojawiały się w zachodniemieckiej prasie, radio i telewizji, w asyście plejady mniej lub bardziej zmyślonych doniesień. Zwłaszcza pierwsze, po 21 sierpnia, dni — pełne były bezprzykładnych ataków na kraje socjalistyczne.

Włączyły się do roboty dywersyjne rozgłosnie Bundeswehry, emitując programy w języku czeskim z terytorium NRF. Chłopcy z 701 batalionu w Andernach nad Renem, spece od wojny psychologicznej, skazani uprzednio na bezczynność z powodu braku przydziału fal radiowych — mogli wreszcie wypróbować swój sprzęt i swoje umiejętności. Ujawnił to m. in. zachodniemiecki tygodnik „Stern”, zwracając uwagę na enigmatyczność nazewnictwa szeregu rzekomo czeskich rozgłosni („Radio Wolnej Czechosłowacji”, „Radio nr 7” itd), a także na fakt szczególnie dobrego odbioru audycji wspomnianych radiostacji... właśnie na obszarze NRF.

Był to wszakże jakby pierwszy etap dywersyjno-propagandowej działalności licznych zachodniemieckich redakcji prasy, radia i telewizji. Etap drugi został raczej obliczony na inspirowanie i instruowanie elementów zdeklarowane i aktywnie wrogich socjalistycznemu ustroju bratniej Czechosłowacji.

Hamburska „Bild-Zeitung”, masowy, o prawie pięciomilionowym nakładzie dziennik brukowy Koncernu Springer, zna-

ny z realizowania hasła „wszystko dobre co antysocjalistyczne” — doradzał ostatnio określonym elementom w CSRS, aby „przeczekali okres największego napięcia i zmobilizowali się do dalszej akcji — później”. „Welt am Sonntag”, niedzielny magazyn poważnego — za taki stara się uchodzić — springerowskiego, „Die Welt”, przestrzegał przed zdemaskowaniem i nawoływał — dosłownie — do „prowadzenia kreciej działalności oraz obchodzenia postanowień porozumienia moskiewskiego”.

Myśmy wyciągnęli wnioski...

Organ wielkiego przemysłu NRF — „Handelsblatt”, doradzał w jednym z ostatnich wydań określonym siłom w Czechosłowacji, by „zachowały na razie spokój i zajęły stanowisko wyczekujące, aż do chwili wycofania z CSRS większości obcych wojsk”. W minioną niedzielę komentator I programu telewizji NRF zalecał ludności (?) Czechosłowacji „pozorne i tymczasowe współpracy z komunistami”. Wreszcie „Sueddeutsche Zeitung” (3 bm.) wzywała, by „zebrać rozproszonych na Zachodzie byłych obywateli CSRS”, dając im „możliwość naradzenia się”. Po to, żeby mogli „rozwiązać wspólnie dalsze inicjatywy”. Południowoniemiecki dziennik NRF-owski ma na myśli zapewne przede wszystkim takie osoby, jak: Svitak, filozof, inicjator i założyciel „klubów zaangażowanych bezpartyjnych”; Stanisław Budin — były redaktor naczelny czasopisma „Reporter”, odznaczającego się zamieszczaniem szczególnie napastliwych, wymierzonych w KPCz i socjalistyczny ustrój publikacji; Milan Jungmann — były naczelny redaktor tygodnika „Literarni Listy”, pisma o małym stażu wydawniczym i o wielkim dorobku w zakresie drukowania zjadale rewizjonistycznych, a także antysocjalistycznych materiałów; Ludvik Vesely, zastępca Jungmanna, itd., itp. Ludzie ci, jak również szeregi innych, bądź to zdecydowali się — przebywając w sierpniu za granicą — nie wracać do Czechosłowacji, bądź też opuścili ją pokryjono w ostatnim okresie. Obecnie zaś w większości wspomagają działalność wrogich socjalistycznej Czechosłowacji ośrodków propagandowych istniejących głównie na obszarze NRF.

Nie ulega wątpliwości, że — po pierwszym okresie nietajonej wściekłości, związanej z po-krzyżowaniem określonych ra-

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Po raz pierwszy w Poznaniu odbyła się Dni Kultury Łotewskiej, które zainaugurują uroczysty koncert zorganizowany przez Wydział Kultury WRN i RN m. Poznania oraz TPPR w dniu 13 bm w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Na koncercie tym wystąpią artyści łotewscy.

Poznań ma szczególny tytuł do obchodu tych „Dni”. Tytuł nasz uniwersytet — spośród wszystkich polskich uczelni — posiada Katedrę Filologii Bałtyckiej. Jeżeli sięgniemy do historii dziejów narodu łotewskiego i polskiego spłatały się często. Łotysze mieli tych samych wrogów — najpierw Kawalerów Mieczowych, a następnie zespolonych z nimi w XIII wieku Krzyżaków, którzy zostawili głębokie ślady w kulturze łotewskiej. Niemcy bałtyccy byli zawsze wierną podporą carską. Polska przedrozbiorowa miała swe wpływy w południowej części tego kraju, w tzw. Inflantach Polskich, gdzie do dziś zamieszkuje około 80 tys. ludności polskiej. Miasto Daugavpils (Dyneburg-Dźwińsk) posiada w tym kraju największe skupienie Polaków.

Nasze kontakty z kulturą łotewską sięgają czasów reformacji, kiedy to żył i tworzył

ich pierwszy pisarz G. F. Stender. Bujny rozkwit literatury łotewskiej nastąpił dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wybijają się i znajdują rozgłos nie tylko na Łotwie wybitni pisarze: Janis Reinis, A. Needra, Vilis Lacis, którego

Łotwa w 1940 roku na mocy uchwały swego sejmiku weszła w skład Związku Radzieckiego jako republika radziecka ze stolicą w Rydze. Miasto jak i cały kraj poszczylić się mogą tradycjami rewolucyjnymi. „Łotewski proletariatus brał w walce z uciskiem carskim, walczył na barykadach 1905 i 1917 roku — pisał Lenin. W czasie rewolucji łotewski proletariatus i łotewska socjaldemokracja zajmowały jedno z pierwszych i bardzo ważnych miejsc w walce z caratem i wszystkimi siłami starego ustroju”.

Przed trzema laty, w 1965 roku, naród łotewski obchodził 25-lecie przyłączenia swego kraju do wielkiej rodziny narodów radzieckich. W ciągu tego czasu Łotwa poczyniła ogromne postępy w rozwoju swego przemysłu, który przed wojną należał do najsilniejszych wśród państw bałtyckich. Równocześnie Łotysze rozwijają intensywnie swą kulturę narodową, kształcą swój język, należący do galezi języków indoeuropejskich.

Poznań wita gości łotewskich z całą serdecznością. Laipni ludzam — Witamy!

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Dni Kultury Łotewskiej

utwór „Syn rybaka” znany jest w Polsce, Krzysztof Baron — zasłużony dla folkloru łotewskiego i inni. Warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym w latach 30-tych pomiędzy artystami polskimi i łotewskimi istniał żywy kontakt. „Reduta” Juliusza Osterwy, mająca wówczas siedzibę w Wilnie, zaproszona została na gościnne występy w Rydze do Teatru Eksperymentalnego — „Dailies Teater” i dała z powodzeniem szereg przedstawień.

Międzynarodowe pięciolecie

Wymowa inwestycyjnych złotych

Chcemy żyć coraz lepiej. Rosną nasze wymagania i rosną nasze potrzeby. Zaspokojenie ich warunkuje w pierwszym rzędzie silną i nowoczesną gospodarkę kraju. Nasz wysiłek inwestycyjny w tym kierunku znaczący dorobek ostatnich lat, chlubne świadectwo codziennych zmagania zmierzających do dalszego postępu na gospodarczym froncie. Szczególnym etapem jest pięciolecie międzynarodowe, które zapisało na swoim koncie wszechstronny rozwój sił wytwórczych w kraju. I nienotowaną w dotychczasowej historii sumę nakładów inwestycyjnych...

Miliardowy „siew”

Pod gospodarce plony minionych pięciu lat zainwestowaliśmy prawie 770 miliardów złotych. Ta sucha pozornie liczba nabiera jednak innych barw, jeśli powiemy, że jest niemal dwa i pół raza większa od wszystkich nakładów w planie sześciolatnim, jak też niewiele mniejsza od sumy inwestycyjnych złotych wydatków w ciągu całego poprzedniego powojennego piętnastolecia. To chyba najlepsza legitymacja wzrostu potencjału gospodarczego kraju i

zasobów naszej kiesi inwestycyjnej.

Nasz dochód narodowy

Szybkie tempo nakładów inwestycyjnych utrzymuje się nadal — w tym roku będą one o 47 proc. wyższe aniżeli w roku 1963. Dochód narodowy do podziału zwiększył się o blisko 34 proc. będzie większy od łącznego dochodu pierwszych trzech lat sześciolatki, dwukrotnie przewyższy poziom z roku 1955.

Nie bez wpływu na wielki wysiłek inwestycyjny ostatnich lat była sytuacja na rynku za trudnienia: wchodzenie coraz to nowych roczników młodzieży w wiek produkcyjny. Narastała potrzeba tworzenia nowych miejsc pracy, dodajmy — coraz to kosztowniejszych — o wyższym stopniu wyposażenia technicznego. Powstało ich w ciągu międzypowojennego pięciolecia prawie 1,4 miliona — o blisko 400 tysięcy więcej niż w latach 1959—1963. To także wymowny efekt zainwestowanych złotych.

Wielki plac budowy

Na mapie naszego kraju międzypowojenne pięciolecie wyznało nowe punkty gospodarczej ekspansji podyktowanej rosnącymi potrzebami surowcowymi i energetycznymi. W tym właśnie czasie inwestowaliśmy w ROW, uruchamiając nowe kopalnie węgla kamiennego, budowaliśmy kopalnie węgla brunatnego i elektrownie w Turaszowie i Koninie, podjęliśmy eksploatację miedzi w okręgu legnickim, rozbudowę zagłębia siarkowego. Ruszyła elektrownia wodna w Solinie i prace przy spiętrzeniu wody na Wiśle pod Włocławkiem, tam też zaczęły prace pierwsze turbospoły wodnej elektrowni.

W hucie im. Lenina przybył kolejny wielki piec, jeden z największych w Europie, i dająca milion ton stali rocznie stalownia konwertorowa. Nowe wydzielone produkcyjne wzbogaciły hutę „Warszawa”, „Kościszewo” i „Batory”, duże środki włożyliśmy w hutnictwo metali nieżelaznych. Spłynęło pierwsze aluminium z huty w Koninie, pierwszy cynk z huty w Miasteczku Śląskim, w Głogowie ruszyła budowa nowej huty miedzi. Wielkie, kosztowne inwestycje, obrazujące najlepiej rozmach i wysiłek naszego kraju na froncie gospodarczym.

„Fabryka” chleba

Ogromne środki inwestycyjne włożyliśmy również w rolnictwo. W międzypowojennym pięcioleciu osiągnęły one 117 miliardów złotych — to jest tyle, ile wyniosły wszystkie nakłady na rolnictwo w ciągu szesnastu lat po wojnie. Udział rolnictwa w ogólnych nakła-

dach inwestycyjnych kształtuje się w okresie międzyzjazdami na poziomie 15 proc. Same wydatki na melioracje przekraczają w tym czasie 20 mld złotych. Dały one w efekcie 1,5 mln. ha zmeliorowanych gruntów ornych, łąk i pastwisk, wyregulowanie około 8 tys. km rzek i kanałów ponad 400 km obwałowań. Wios otrzymaliśmy 115 tys. traktorów, a więc o 20 tys. więcej od posiadanych przez nią w roku 1963.

„Unerwienie” kraju

Rozbudowa przemysłu i postęp techniczny w rolnictwie pociągają za sobą poważny rozwój transportu i łączności. Na inwestycje w tej dziedzinie poszło w latach 1964—68 prawie 90 miliardów złotych. Mogliśmy dzięki temu podwoić długość zelektryfikowanych szlaków kolejowych, które liczą dziś 3 tys. km, przez które do użytku liczne nowe i przebudowane dworce kolejowe.

Zła sława polskich dróg to już historia. Długość dróg o twardej nawierzchni wzrosła ze 110 tys. km w roku 1963 do 125 tys. km w roku bieżącym, przy czym już ponad połowa posiada nawierzchnie ulepszone.

Jeśli mówimy o drogach, nie możemy pominąć szlaków morskich, na które wpływa coraz więcej jednostek polskiej floty. W międzypowojennym pięcioleciu nośność floty morskiej pod polską banderą wzrosła z 1,2 mln TDW do 1,7 mln TDW w końcu tego roku. Przemysł stoczniowy stawia nas w czołowie państw morskich.

Oczywiście, to tylko próba bardzo pobieżnego rejestru inwestycyjnych przedsięwzięć między IV a V Zjazdem Partii. Przed nami kontynuacja zadań rozpoczętych i podejmowania nowych. Na pewno niełatwych i wymagających wielkiego wysiłku ze strony całego społeczeństwa. Na plan pierwszy wysuwa się zwłaszczazadanie umiędzenia gospodarowania. W działalności inwestycyjnej sprowadza się ona — jak wynika z Tez Zjazdowych — do terminowego osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych, sprawnej realizacji rozpoczętych obiektów, szybkiego opanowywania metod produkcji, odpowiednio wczesnego przygotowania kadry robotniczej dla nowo uruchamianych zakładów. Bo w inwestycjach liczy się przede wszystkim czas. On wyznacza termin procentowania włożonych środków i skracą dys-tans do zasobniejszego jutra.

Opracowała:
WIESŁAWA LASKOWSKA

PŁK EUGENIUSZ WISLICZ I WANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Tu, na głębokich tyłach, zbierano ściśle informacje o ruchach wojsk nieprzyjacielskich i wiadomości te przesyłano do Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Ponieważ do Moskwy z całej linii frontu dochodziły podobne szyfrogramy z innych podobnych oddziałów, sztab główny był zorientowany o zamierzonych kierunkach uderzenia, kontrofensywy lub koncentracji sił nieprzyjaciela. Najważniejsze były węzły kolejowe. Łeginów wydobył kilkanaście druków z rubrykami oraz nagławkami w języku rosyjskim i objaśnił, że trzeba codziennie dokładnie zbierać dane o ruchu pociągów wojskowych, towarowych i osobowych.

Na Kielecczyźnie sieć linii kolejowych nie była zbyt gęsta. Można tam było przejść w jednym kierunku kilkadziesiąt kilometrów, nie trafiając na szeroki tor.

Aby zbliżyć się do węzła kolejowego w Skarżysku, zrobiliśmy nocą z oddziałem Łeginowa około 30 kilometrów. Marsz ten, mimo wysiłku, zaliczamy do prawdziwej przyjemności. Taktyczny oddział nie widziałem nigdy dotychczas. Przejścia przez wałeczne drogi, choćby polne były na czas i szybko obstawiane przez ubezpieczenie przed-tych. Znakami dobrze teren szedłem przodem, uzbrojony w pistolet i granaty. Za mną w odległości kilku metrów, szedł Łeginów wraz ze swoim zastępcą lejttenantem Rybalką. Oddział posuwał się gęśmiem tak cicho, że chwilami przystawałem, aby sprawdzić czy nie zbliżono i czy nie zostalem przypadkiem na leśnej drożynie sam. Łeginów wydawał rozkazy przy pomocy sygnałów imitujących głosy ptactwa. Co godzinę roz-każaliśmy sobie przeczyszczone: cz... cz... i oddział stawał na dziesięćminutowy odpoczynek. Cz... cz... i oddział stawał na

nad rzeczką Kotyska w lasach starachowickich, w odległości około 20 kilometrów od Skarżyska i w pobliżu wsi Jasieniec. W tym miejscu, gdzie znajdował się nasz silny garnizon AL. Rozstawiono warty. Rozpalono ogień i Łeginów wydał rozkaz ułożenia się do snu. Sam obchodził posterunki, a tymczasem kucharz czerpał wodę do zdjętego z wozu kotła, radzieli sprawdzić aparat. Dwudziestu ludzi społa na puszystym mchu leżym, nie wypuszczając z rąk broni. Jeden z oficerów pełnił przez cały czas służbę, mając pieczę nad całością. Od czasu do czasu obchodził warty, ostrzegając przed zaśnięciem. Warty w oddziale majora Łeginowa zmieniano co dwie godziny.

Oczywiście stacjonowanie walc nie było celem tego oddziału. Nie można było jednak wykluczyć przymusowego starcia z wrogiem. Dlatego też oddział był szczególnie czujny.

Po przybyciu nad Kotyską udaliśmy się do okolicznych garnizonów AL, aby zorganizować pomoc dla oddziału Łeginowa. Wybór padł przede wszystkim na towarzyszy z Jasieńca. Zadanie bezpośredniej pomocy oddziałowi Łeginowa powierzyłem tow. „Wronie” — Janowi Stępnowskiemu, oraz tow. „Stalowemu” — Janowi Siwcowi. Zorganizowanie obserwacji transportów kolejowych na węzle Skarżysko-Kamienna powierzyłem tow. „Ząbkowi” — Czesławowi Jędrzejowskiemu, dróżnikowi ze wsi Alojzów, który miał znajomości volksdeut-scha, pełniący służbę w policji kolejowej (bahnschutzpolizei) w Skarżysku, oraz dobrego przyjaciela na stacji kolejowej w Radomiu. Już następnego dnia tow. Jędrzejowski dostarczył pierwszy meldunek o ruchu kolejowym. Opracowałem informacje o działalności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ustalone aktualnie dla całego COP-u (Centralny Okręg Przemysłowy). Obejmowały one fabrykę armat w Starachowicach, gdzie pracowało około 10 000 ludzi, fabrykę broni i amunicji w Radomiu, gdzie pracowało około 8 000 ludzi oraz wytwórnię prochu w Pionkach, gdzie pracowało także kilka tysięcy ludzi. Komplet tych danych dostarczył majorowi Łeginowowi dla przekazania ich za pomocą radiostacji.

Oddział majora Łeginowa przenosił się z miejsca na miejsce przy pomocy wyznaczonych przeze mnie ludzi z rejonu „Świt”.

Współczesny „dziki zachód“

Jeden z wielu popularnych w Stanach Zjednoczonych sond wykazał, że na wzrost przestępczości niewątpliwie wpływ mają programy telewizyjne, bądź zębnej wartości literatury kryminalnej, pełnej makabrycznych i nieudolnych scen.

Każdego dnia przeciętny telewidz amerykański jest obdarowywany relacjami z Wietnamu, gdzie żołnierze ozdobięli białą gwiazdą dopuszczając się potwornych aktów gwałtu i przemocy wobec pełnoprawnych gospodarzy tego kraju. Nie tak odległy jest również czas, kiedy to amerykańscy telewidzowie byli naoczni świadkami zabójstwa domnie manego mordercy prezydenta Johna Kennedy'ego Harvey Lee Oswalda przez Jacka Ruby'ego.

Czyż można się wobec tego dziwić zastraszającym wzrostowi przestępczości w USA, kiedy obywatel amerykański na co dzień spotyka się z atmosferą gwałtu i przemocy wyrosłej z polityki niesprawiedliwości społecznej i dyskryminacji rasowej?

Ostatnio FBI opracowało sprawozdanie, dotyczące ciężkich i gwałtownych przestępstw, popełnianych w USA. Ze sprawozdania wynika, że w 1967 ilość tych przestępstw wzrosła o 16,5 proc. w stosunku do 1966 r. osiągając liczbę 3.800.000. W 1967 r. zarejestrowano o 28 proc. więcej rabunków i o 11 proc. więcej morderstw niż w roku poprzednim. Zastraszającą przedstawia się także porównanie przestępstw i zbrodni z rokiem 1960. W tym przypadku ilość ich wzrosła aż o 89 proc. Stanowi to najwyższy wzrost roczny w ciągu ostatnich 10 lat.

FBI oficjalnie stwierdza, że na każdym 100 obywateli USA dwóch padło ofiarą ciężkiego przestępstwa. Były to głównie morderstwa, rabunki i gwałty, a przypadało ich w każdej minucie aż osiem.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, tradycja rewolwerowców w narodzie amerykańskim nie ginie. A że każdy ma prawo do strzału (założenie należy jedynie, że bez romantycznego charakteru — honorowego rozstrzygnięcia, kto pierwszy wyciągnie rewolwer z kabury), ginie coraz więcej ludzi na amerykańskim bruku. Pozostawmy jednak problemy walki z przestępczością lub jej kultywowanie Amerykanom, w myśl zasady niewtrącania się w wewnętrzne sprawy USA. Powyższe fakty podaliśmy li tylko w celu poinformowania naszego społeczeństwa co w trawie pieszczą po drugiej stronie Oceanu. (jm)

Rewizjonizm w naukach ekonomicznych.

Dokończenie ze str. 2

Marksa różnymi współczesnymi koncepcjami „modelowymi“.

Ta infiltracja rewizjonistycznej ideologii i obcej marksizmowi metodologii, dokonywała się stopniowo, była więc przesłaniania frazeologią marksistowską i, co najgorsze, nie znajdowała oporu w prawdziwie twórczych poszukiwaniach opartych na konsekwentnej metodologii marksowskiej. Rewizjonizm zapuszczał swoje korzenie. Zarówno polityka wydawnicza, jak i charakter wielu wykładów nie tylko z ekonomii politycznej ale i ekonomii szczegółowych od dawna wykazywały niezdrowe symptomy. Wielu ludzi się jednak, że jest to rezultat poszukiwań „twórczego“ marksizmu. Zaniedbania w dziedzinie rozważań teoretycznych i metodologicznych torowały nie uchronione drogę rewizjonistycznym koncepcjom. Ich nosicielami stali się ludzie, którzy przyswoili sobie powierzchownie arka marksisma dając sobie prawo „elegancji“ wywodów, znamionujących współczesną, burżuazyjną ekonomię. I trzeba było dopiero szoku politycznego, by spadły łuski z oczu i aby ujawniło się, że rewizjonizm rozpanoszył się na dobre także w polskiej myśli akademickiej.

Walka z rewizjonizmem w naukach ekonomicznych wymaga wielu wysiłków. Nie wystarczy wskazywać wyłącznie na ideologiczne dywersyjne charakter rewizjonizmu. Jest to ważny aspekt polityczny, którego zaniedbanie nie wolno, ale w naukach ekonomicznych zdołamy się rozprawić definitywnie z rewizjonizmem dopiero wówczas, gdy obnażymy do końca głębię, na której on wyrastał przez długie lata, gdy ujawnimy jego korzenie i błędy metodologiczne i co najważniejsze — jego praktyczną nieprzydatność w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień gospodarczych.

Nie przypadkowo, papierkiem lakmusowym pomagającym rozszyfrować podstawy rewizjonistyczne stał się problem: gospodarka planowa czy rynkowa w socjalizmie. Pod pozorem walki ze sterywnym systemem planowania rewizjonści pragną dopuścić w gospodarce socjalistycznej do swobodnej gry żywiołów rynkowych. Usiłują tuszować fakt, że rynek był i pozostaje czynnikiem żywiołowości, a plan czynnikiem świadomego kształtowania właściwych proporcji gospodarczych wynikających z poznanych tendencji rozwojowych i z uwzględniania realnych warunków konkretnej sytuacji historycznej. Rynek i plan — to nie równoprawne filary gospodarki socjalistycznej, lecz elementy o zgoła różnym znaczeniu.

Sygnały, których dostarcza rynek, są niewątpliwie ważnym czynnikiem, którego bagatelizować nie sposób, ale sposób reagowania na te sygnały musi być różny, uzależniony od konkretnych warunków, możliwości produkcyjnych, hierarchii ważności potrzeb, zagrożenia wojennego itp. Gospodarka oparta na swobodnej grze sił rynkowych — jak to sugerują rewizjonści — które plan miałyby tylko koordynować, przypominałaby łódź bez steru i busoli, w której tylko wiatło przewracane z jednej burty na drugą byłoby czynnikiem utrzymywania chwiejnej równowagi.

Twórczy rozwój marksizmu w naukach ekonomicznych nie polega na szukaniu elegancji formy i dekoracyjnej ornamentyki. Potężny, aczkolwiek surowy gmach marksizmu, nie potrzebuje misternej attyki. Natchnieniem dla dociekań po dejmowanych z pozycji marksowskich jest i pozostanie realna rzeczywistość, a nie hipotetyczne modele. Jeśli marksistowska myśl ma się rozwijać i zwalczać skutecznie rewizjonistyczne zakusy, to musi ona rozwijać się poprzez badanie nowych zjawisk gospodarczych, ale w oparciu o wypróbowaną metodę badań, którą w spadku pozostawił nam Marks. Frazes o „prze starzałości“ marksizmu jest świadomą dywersją rewizjonistyczną. Każde odejście od metodologicznych przesłanek marksizmu jest spełnieniem na obce ideologicznie płaszczyzny rewizjonizmu czy jawnego antymarksizmu. Jak najszybsze zerwanie z wulgarnym eklektyzmem, empiryzmem i pragmatyzmem i śmiało wkroczenie na drogę dociekań nowych zjawisk przy pomocy „starych“ metod marksowskich jest najpewniejszym sposobem twórczego rozwoju nauk ekonomicznych.

Rozmawiał: TADEUSZ JACEWICZ

PRASKA LEKCJA

Dokończenie ze str. 3

chub — Bonn powraca w jakiś sposób do swej „normalnej“ Ostpolitik. Naturalnie, odpowiednio skorygowanej, a więc — lepiej zakonspirowanej, na nowo przemysłowej. Wiele charakterystyczne były w związku z tym wypowiedzi słyszane w czasie obchodu tzw. zachodniobierlińskiego „Dnia Ojczyzny“ (1. bm.). Apelowano tam o „wyciągnięcie konsekwencji z praskiej lekcji“.

Trzeba powiedzieć, iż jest to

rada niegłupia. Jeśli chodzi o nas, o kraje socjalistyczne — stosowne nauki już wyciągnęliśmy; uważamy za niezbędne wzmocnienie czujności i umacnianie jednoci naszych narodów. Jeśli natomiast idzie o awanturki, militarystyczne, odwetowe siły w Bonn — nie byłoby źle, gdyby utarowała sobie do ich świadomości myśl, że „Nigdy więcej Września“ — to znaczy także gotowość strzeżenia wspólnej granicy państw socjalistycznych na Łabie.

WIESŁAW PORZYCKI

Miedzy targową a sklepową półką

Jesienny start „Merkurego“

Gdyby zapytano mnie jako klienta, jakie wrażenie sprawiają coroczne oferty handlowe na Krajowych Targach w Poznaniu, od powiedz brzmiałaby krótko: i cieszą i rozgoryczają.

Trudno bowiem nie cieszyć się z pięknej konfekcji czy odzieży, szalowych dzianin syntetycznych niemających tkanin, czy pantofelków o jakich marzył każda kobieta. Nasz przymysł lekki potrafił zrobić cudowne rzeczy...

Skąd zatem rozgoryczenie? Wypluwa ono z czysto subiektywnych odczuć indywidualnego odbiorcy: klienta. Opiera się na znajomości codziennego oblicza rynku, które — jak medal — dwie posiada strony: nadmiar i niedosyt. Bo jakby nie było, towaru w sklepach nie brakuje. Ale też, jakby nie było — trudno w nim wybrać. Odnosi się wrażenie, iż koła przemysłu kręcą się jeszcze siłą rozpędu nie dając należytej uwagi takich przystanków jak zmieniające się potrzeby i wymagania klienta, czy nawet kaprysy mody. Wyroby tzw. trwałego użytku nie wiele odbiegają swoim wyglądem czy funkcjonalnością od tych, jakie widzieliśmy w sklepach dobre kilka lat temu. Wówczas były „ostatnim krzykiem“, dziś są zbyt długobrzmiącym echem, przejadły się, straciły na atrakcyjności. Jest to prawidłowa konsekwencja ekonomiczna, która najbardziej lapidarnie oddaje powód: apetyt rośnie w miarę jedzenia. Nasyciliśmy rynek ilościowo, pora więc na urozmaicenie naszego menu czymś bardziej atrakcyjnym.

W tegorocznej ofercie handlowej „Jesieni-68“ mamy sporo takich pozycji. Stanowią one jednak przysłówowe „coś na żab“, w wielu bowiem asortymentach propozycje ilościowe

opiewają na kilka tysięcy, a nierzadko li tylko na kilkadziesiąt sztuk. W tym tkwi właśnie owa gorzka targowa półka. Pierwszą reakcją jest westchnienie: jednak nasz przemysł też potrafi robić piękne rzeczy. Druga reakcja rodzi pytanie: dla kogo? Na koniec pocieszamy się nadzieją, że w końcu czy później znajdziemy te towary w sklepach.

Towary rozbudzają apetyt. Klient przejawia zdrowy odruch: nauczył się wybierać, odróżniać zły towar od dobrego, woli poczekać z wydatkiem, niż wydawać pieniądze na to co mu się... nie podobą. Stąd częściej niż przed laty staje przed okienkiem PKO, zbierając kapitał na czas, kiedy zasoby targowych ekspozycji utworzą sobie powszechną drogę do sklepów. W tym też tkwi tajemnica szybkiego tempa wzrostu obywatelskich wkładów oszczędnościowych. Zaopatrzenie rynku ma na to tempo wpływ bezsprzeczny.

Wymagania klienteli stawiają z kolei w niełatwej sytuacji sam handel, który często idzie po najmniejszej linii oporu. Znamionną ilustracją jest wzmnożona pogoń handlu za wyrobami ze znakiem jakości, którymi najchętniej uzupełnia się luki na sklepowych półkach. Znaczący taki gwarantuje przemysłowi zakupy niemal „na pniu“, w każdej ilości. I tak na pewno być powinno, gdyby nie nieco głębsza wymowa tego zjawiska.

Otóż liczba wyrobów posiadających znak jakości wzrosła w pierwszym półroczu br. do 6,8 tys., wobec 5,4 tys. w analogicznym okresie roku ubiegłego. Spadło przy tym znacznie tempo wzrostu strat na towarach odrzuconych przez handel. Jeśli w pierwszym półroczu br. produkcja towarowa zwiększyła się o 9,7 proc., to straty z tytułu złych jakościowo wyrobów, zaledwie o 1,3 proc. Pozornie, sądząc po wymowie liczb, objaw pocieszający. Nie wyklucza się jednak, że mniej braków wiąże się częściowo z osłabieniem rygorów kontroli jakościowej towarów przez handel, który chcąc zapewnić zaopatrzeniowe luki stawa producentom mniejsze wymagania.

Hasło tegorocznej „Jesieni-68“ brzmi: nowoczesność i racjonalność. Trudno o inne, bardziej na czasie. Hasło to świadczy o podjęciu przez przemysł i handel kursu w kierunku asortymentowych zmian na rynku. W jesiennym ofercie wartości blisko 40 mld. złotych jest na tym kursie cały szereg wyrobów, które swą jakością,

formą zewnętrzną i technologią produkcji mogą konkurować z podobnymi towarami wytwarzanymi w wysoko uprzemysłowionych krajach. Widać też „jaskółki“ zwłaszcza w zakresie wyrobów metalowych, precyzyjnych, tele i radiotechnicznych, sprzętu chłodniczego, grzejącego i oświetleniowego. Widać w przemyśle odzieżowym i dziewiarskim, w przemyśle obuwniczym.

Chcielibyśmy jednak, by głoszona w tym roku nowoczesność i racjonalność nabyły cech powszechności. By za tym pięknym, targowym pokazem umiejętności naszego przemysłu szła realna oferta, poparta konkretnymi możliwościami produkcyjnymi. By wreszcie nasz przemysł potrafił bez szkody dla zaopatrzenia rynku, tak kierować swoją produkcją, by wymiana asortymentów przestarzałych na nowe, bądź zmodyfikowane odbywała się w sposób ciągły i bez zakłóceń. By dystans czasu między zaspokojeniem potrzeb dzisiejszych a rosnących wymagań jutra stawał się coraz krótszy. Jeśli bowiem przy okazji targowych imprez co rok rozbudza się nadzieje, to trzeba by spełniać.

WIESŁAW LASKOWSKA

Paragraf i życie Konkurenci monopolu

„Fabrykantami“ byli Stanisław D. i Józef K., a właściciel domu na przedmieściu Ludwik G. użył ich w lokalu „fabrycznego“. A oto wyniki przeprowadzonej tam rewizji: 3 beczki zawierające około 250 litrów zacieru, beczki z wodą, parniki i stoje, do których przez gumowe węże spływał „płyn o zapachu samogonu“, blisko 10 kg drożdży, około 20 kg cukru.

Wszyscy trzej konkurenci monopolu zostali skazani na kary więzienia po 2 lata i po 30 tys. zł. grzywny. Ale sąd wojewódzki uwzględnił złożoną przez nich skargę rewizyjną, w której skazani dowodzili, że nie trudnili się zawodowo wyrobem samogonu. Na tej podstawie sąd złożył wyrok mierzący im karę do 8 miesięcy więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Wyrok ten został jednakże zakwestionowany przez Prokuratora Generalnego, który w rewizji nadzwyczajnej wniesionej do Sądu Najwyższego zwrócił uwagę na te przepisy ustawy o zwalczaniu nielegalnego wyrobu spirytusu, które przewidują podwyższenie kary za pedzenie samogonu nie tylko w przypadku zawodowego trudnienia się tym procederem, ale również wówczas kiedy niedozwolony wyrób spirytusu ma „znaczące rozmiary“.

Sąd Najwyższy uznał rewizję Prokuratora za uzasadnioną.

O „znaczących rozmiarach“ wyrobu spirytusu w „fabryce“ Stanisława D., Józefa K. i Ludwika G. świadczy — według oceny Sądu Najwyższego — zarówno ilość przygotowanego zacieru, wysoki procent alkoholu w nim zawarty i nie wątpliwe zarobkowy cel nielegalnej produkcji, ale również przystosowanie pomieszczeń do wyrobu spirytusu i wyposażenie ich w odpowiednie przyrządy.

„Zawodowe trudnienie się nielegalnym wyrobem spirytusu“ jest tylko jednym z przypadków, kiedy przestępstwo to podlega podwyższonej karze. Drugim i niezależnym od poprzedniego przypadkiem są „znaczące rozmiary“ tego niedozwolonego procederu — stwierdził Sąd Najwyższy. A ponieważ okoliczności przestępstwa dokonanego przez oskarżonych w oczywisty sposób świadczą właśnie o „znaczących rozmiarach“ — Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok sądu wojewódzkiego i utrzymał w mocy znaczące surowsze orzeczenie I instancji.

JAN WOLSKI

Wydawałoby się, że o konieczności organizowania studenckich obozów naukowych nie trzeba nikogo przekonywać. Spełniają one pożyteczną rolę w poznawaniu przeszłości, aktualnych i przyszłych problemów kraju, województwa, czy wreszcie największych ośrodków terytorialnych. Poszerzają zakres badań prowadzonych przez samych naukowców, niejednokrotnie je uzupełniając. Przy tym wszystkim jest to zapewne jeden z najlepszych sprawdzianów zainteresowań naukowych tych studentów, z których grona będą się w przyszłości wywodzić naukowcy.

Oczywistość przedstawionych wyżej poglądów wydaje się nie budzić żadnych wątpliwości. A jednak zdarza się i to wcale nie tak rzadko, że studenckie obozy naukowe są krytykowane, zarówno przez pracowników nauki wyższych uczelni, działaczy organizacji politycznych i społecznych, ba, przez samych uczestników obozów. Dlaczego tak jest? Aby uzupełnić odpowiedź na to pytanie, w końcu sierpnia br. odwiedziliśmy dwa spośród około 30 obozów naukowych studentów poznańskich.

Pierwszy z nich to oboz Koła Prawników UAM w Gorznie (powiat międzychodzki). Temat obozu „Postawa społeczeństwa

Studenckie obozy naukowe

Hobbyści czy naukowcy?

wielkopolskiego wobec problemu własności społecznej na przykładzie wsi Mokrecze, Bielsko i Lutomek w powiecie międzychodzki“, pozornie tylko wydaje się mało przydatny dla praktyki. Oto już w pierwszej fazie badań prowadzonych przez 10-osobowy zespół sekcji socjologicznej Koła Prawników, ujawniło się chyba mało zbudowane zjawisko: mieszkańcy tamtejszych wsi operują dwoma różnymi pojęciami własności społecznej: Co „państwowe“ to „nie nasze“, czyli nie należące do nas wszystkich, natomiast co „społeczne“ to również i „nasze“.

Badania w Międzychodzku były sumiennie przygotowane przez młodych prawników. Wskazuje na to zarówno dość długi okres przygotowań do podjęcia tego rodzaju poczyni (koncepcja obozu narodziła się już w zimie 1967 r.), udział połowy uczestników obozu w podobnych badaniach prowadzonych przez PAN w powiecie turkowskim, wreszcie pieczołowicie opracowany kwestionariusz ankietowy. Oboz poprzedzono generalną orbią, organizując niejako rekonesansowy wypad w kofor mają br. w okolicy Gadek pod Poznaniem. Badania w powie-

cie międzychodzki są bardzo szczegółowe. W oparciu o rejestry z gromadzonych rad narodowych wywiad socjologiczny przeprowadzany jest z co czwartym mieszkańcem każdego z wymienionych sołectw (średnia ogólnopolska — co 60my). Przeprowadzono około 200 wywiadów.

Trzeba z uznaniem stwierdzić, że zarówno miejscowe władze, jak i sama badana ludność życzliwie odnosi się do poczyni studentów. Zainteresowanie prowadzonymi pracami jest duże, przekracza niejednokrotnie zakres planu obozu ramy. Chodzi tu przede wszystkim o porady prawne, o których udzielenie bardzo często proszeni są studenci.

Inny charakter ma drugi z obozów, który odwiedziliśmy w Trzciel (województwo zielonogórskie). W miasteczku tym usadowili się członkowie sekcji pogrnicza Koła Historyków UAM. Temat obozu brzmi: „Badania ankietowe wśród ludności polskiej zamieszkującej dawne tereny pogrnicza w latach 1939—1945“. Jest to kontynuacja badań prowadzonych przez koło w dwóch poprzednich latach na terenie Ziemi Pszczewskiej.

W przeciwieństwie do mło-

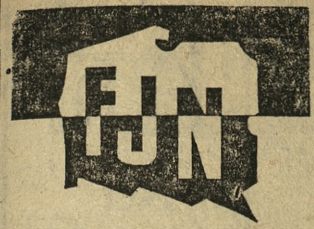
dych prawników, którzy spośród wszystkich osób w wieku lat 16—65 zamieszkujących daną okolicę muszą wybrać sporą grupę reprezentatywną, historycy zamieniają się niemal w detektywów, rejestrujących w swych zapiskach wypowiedzi każdej osoby, mogącej uzupełnić ciągle jeszcze skąpe dane z zakresu bogatej historii byłego pogrnicza. Pytania zawarte w ankiecie dotyczą m. in. działalności organizacji polskich, polskiego szkolnictwa, stosunku Polaków do Niemców, spraw gospodarczych, wyznaniowych, polskiej prasy, ruchu oporu. Mimo życzliwości miejscowej ludności oraz władz i organizacji społecznych, jak: ZBoWiD i TRZZ, w tym zwłaszcza znanego działacza polonijnego — emerytowanego kapitana Józefa Furmanka, znalezienie odpowiednich osób często napotyka na duże trudności.

„Programy i organizacyjna działalność uczelni — a zwłaszcza praktyki, prace dyplomowe i staże oraz praca kół naukowych — powinny być tak ukierunkowane, aby służyły pogłębianiu więzi szkoły z życiem i kształtowaniu socjalistycznego stosunku do pracy“ — czytamy w Tezach zjazdowych.

Czy obozy kół naukowych spełniają te role? Coraz liczniejsze momenty pozytywne w obozowej działalności kół, nie mogą przesłaniać prostych, a przecież nie tak trudnych do zlikwidowania niedociągnięć. Nie wystarczy stwierdzenie, że badania są „ciekawe i pożyteczne“. Z ich wyników należy wysnuwać możliwie najdalej idące wnioski, nie ograniczając się do zapełniania kolejnymi kartkami maszynopisu archiwów miejskich czy powiatowych.

Nie będzie kształtować socjalistycznego stosunku do pracy świadomość, że efekt długotrwałego wysiłku mierzzonego częstokroć latami pracy, jest mierzony albo wcale niewykorzystany. Droga zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy będzie niewątpliwie stworzenie możliwości częstszej niż dotychczas konfrontacji wyników badań studenckich kół naukowych na łamach prasy naukowej, a nawet i codziennej, poprzez licniejsze (z udziałem przedstawicieli terenu, na którym badania przeprowadzono) seminaria i zjazdy naukowe. Wymaga to większej niż dotychczas aktywności w zakresie poruszanych tu spraw, tak że strony szkoły wyższej, jak i organizacji ZSP. Studentów — kandydatów na naukowców należy traktować nie tylko jak hobbyistów.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

CZARNKÓW

Pola i lasy wzbogacone przemysłem

Wywiad z I sekretarzem KP PZPR Leszkiem Lochyńskim

Powiat czarnkowski przypomina swym kształtem włoski but, odwrócony noskiem ku górze. W miejscu największego zwężenia, na pionowej osi Miał — Wieleń, doliczmy się nie więcej niż 15 km. Natomiast oś pozioma z zachodu na wschód, na linii Gębiczyn — Kawęczyn, ciągnie się na przestrzeni blisko 60 km. Na tę geograficzną anomalie zwracam uwagę I sekretarzowi KP PZPR Leszkowi Lochyńskiemu, z którym rozmawiamy na aktualne tematy związane z życiem społeczno-ekonomicznym powiatu.



Połajewskie postulaty



Wiktor Miklejewski z Połajewa spotkać można na każdej ważniejszej naradzie aktywnego polityczno-gospodarczego powiatu. Piastuje bowiem funkcję sekretarza POP i I sekretarza Komitetu Gromadzkiego PZPR, prezesa Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, radnego WRN.

— Jak udaje się pogodzić tak liczne obowiązki społeczne z codzienną pracą w gospodarstwie?

— Oczywiście, byłoby to niemożliwe bez maszyn kółka rolnicze. Wysoki poziom i różnorodność świadczonych usług zwalnia rolnika z osobistej obecności przy wielu pracach polowych.

— To doprawdy wyraz zaufania dla kółkowej kadry. Wszak przysłowie mówi, że pańskie oko...

— Nasze kółko stanowi przełomujący dowód, że problem mechanizacji wsi można z powodzeniem rozwiązać na własnej drodze. Mamy już 13 zestawów ciągnikowych, ostatnio zakupiliśmy kombajn zbożowy i nadal musimy powiększać park maszynowy. Zapotrzebowanie na usługi ciągle bowiem rośnie. Po prostu nasi rolnicy nie wyobrażają już sobie gospodarki bez kółkowych maszyn. Nikomu też nie przychodzi do głowy kupować np. ciągnik dla własnych potrzeb.

— Jaką drogą dorobiliście się tak wzorowej kadry kółkowej?

— Zasluga w tym zarówno sprzężonego kierownictwa, jak i osobistego zaangażowania naszych mechanizatorów. Część traktorzystów to członkowie partii, są wśród nich ZSL-owcy i członkowie ZMW. Wszyscy reprezentują wysoki poziom fachowy i polityczny, a to rzecz ogromnie ważna. Sprawna organizacja zapewnia im stałą pracę i wysokie zarobki; dlatego nie znamy zjawiska „ucieczki” traktorzystów z kółek. Mamy też chyba najlepsze w powiecie zaplecze, z własnym warsztatem i mechanikiem do bieżących remontów. Wszystko to sprawia, że tylko za pierwsze półrocze br. kółko nasze wypracowało 257 tys. zł nadwyż-

— Gdyby Gminna Spółdzielnia zapewniła mi każdą potrzebą ilość paszy treściwej dla inwentarza (a hoduję rocznie około 50 bekoniów, dwie maciory reprodukcyjne, 9 sztuk bydła, 9 owiec), to zakontraktowałbym cały areal uprawianego zboża. Podobnie mówią inni dobrzy gospodarze.

— Czy jest to konkretny postulat rolników wyprzedzający zezjzdowych?

— Niewątpliwie, pełna podaż pasz przemysłowych to warunek sprzedaży wyprodukowanego zboża dla państwa. A o to przecież chodzi w naszej polityce zbożowo-pasowej.

— Inne postulaty?

— Nasi rolnicy nastawiają się na intensywnie nawożenie zbóż. Tymczasem brak jest odmian przystosowanych do wzmoczonych dawek nawozów mineralnych. Te które posiadają mają zbyt wiotkie źdźbła i wylegają, co poważnie obniża plennosc. Stąd postulat pod adresem naukowców, aby wyhodowali lepszy, odporny na wyleganie materiał siewny.

— Jakim dorobkiem wita Połajewo V Zjazd partii?

— Gromada nasza realizuje pomyślnie wszystkie zamie-

— Do tej anomalii ukształtowania poziomu trzeba dodać jeszcze parę innych — mówi sekretarz. Choćby tę, że lasy zajmują u nas prawie połowę powierzchni, a gleba jest przez ważne IV, V i VI klasy. Puszczając charakter wielkich pól określa nierównomierność zaludnienia. Prawie cała południowo-zachodnia część powiatu to lasy, z rzadko porożycznymi osadami. Charakterystyczne jest i to, że poza Czarnkowem mamy w powiecie tylko jedno miasto — Wieleń. Drugi co do wielkości zakład przemysłowy powiatu, Odlewnia Żeliwa Ciagliwego w Drawskim Młynie, zlokalizowany jest na wsi. Podobnego przykładu nie znajdzie się chyba w całym kraju.

— Taki układ czynników geograficzno-demograficznych musi wywierać wpływ na gospodarkę powiatu...

— Powiat czarnkowski zgodnie z naturalnymi jego warunkami miał zawsze charakter rolniczy, o przewadze gospodarki leśnej. Obok tego przed 100 laty pojawiły się pierwioki przemysłu hutniczego, a później metalowego, rozwijającego na bazie rud darniowych w okolicach Drawskiego Młyna. Taki właśnie kierunek rolniczo-leśno-metalowy rozwija się do dziś. Miara postępu przemysłowego rozwoju ziemi czarnkowskiej w ostatnich latach jest osiągnięta przewaga wartości produkcji przemysłowej nad rolniczą. Jest to niewątpliwie nowy element w historii tego regionu.

— Rozwój przemysłu to nie tylko wymierne w złotych czy tonach wartości, ale również procesy socjologiczne, zmiany w sferze ludzkiej świadomości, rodzenie się nowych potrzeb materialnych i kulturalnych. Co możecie powiedzieć na ten temat?

— Również w dziedzinie procesów społecznych istnieje u nas określona specyfika. Weźmy chociażby klasę robotniczą. Większość pracowników naszych zakładów nie tylko pochodzi ze wsi, ale jest z nią związana miejscem zamieszkania. Ma to określone skutki w sferze świadomości klasowej tych ludzi, rozdartych niejako wewnątrz między rolnictwo i przemysł, dzielących na te dwie dziedziny swoje życie i siły. Sytuacja w zakładach zależna jest często od sytuacji na polach. Okresy nasilenia robot w rolnictwie odczuwa natychmiast przemysł. Pogarsza się w tym czasie dyscyplina pracy, rośnie liczba zwolnień lekarskich, co musi uwzględnić plany produkcyjne zakładów. Nie chce przez to powiedzieć, że chłop-robotnicy są złymi pracownikami. Są to w większości ludzie oddani sprawie socjalizmu, o czym świadczą chociażby wielkie rozmach realizowanych czynów produkcyjnych i społecznych na cześć V Zjazdu partii. Również w dyskusjach nad tezęmi pada wiele twórczych myśli i wniosków oraz dawane są wyrazy spontanicznego poparcia dla decyzji udzielenia pomocy wojkowej socjalistycznym siłom bratniej Czechosłowacji.

— Przygotowania do Zjazdu partii to również okres podsumowania osiągnięć i wytyczenia kolejnego etapu rozwoju. Z jakim dorobkiem i perspektywami idzie powiat czarnkowski na V Zjazd?

— Chociaż region nasz omiela błyskotliwa kariera Koni na czy Turka, to jednak inwestycje ostatnich 4 lat rzędu ponad 383 mln. zł miały decydujący wpływ na zmiany eko-

nomiczno-społeczne naszego powiatu. Odbiciem tego jest chociażby wzrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o przeszło 1 800 osób i podniesienie funduszu płac o ponad 32 mln. zł. Z zacoanego powiatu rolnicze Czarnkowskie przekształciło się w region przemysłowo-rolniczy. Na bazie miejscowych surowców i tradycji zawodowych powstały takie zakłady jak: Wytwórnia Płyt Pilśniowych, nastąpiła modernizacja Odlewni w Drawskim Młynie, rozbudowa Stoczni Rzeczej, Zakładów Konstrukcji Metalowych „Elbud” w Wieleń, Zakładów Drzewnych w Miałach, Zakładów Mięsnych, Zakładów Przemysłu Terenowego itp. W najbliższym czasie kosztem 120 mln. zł zbudowana zostanie lakiernia w „Płytach”; po roku 1970 nastąpi dalsza rozbudowa drawskiej Odlewni, modernizacja Stoczni Rzeczej, Zakładu Wikliniarskiego w Wieleń i budowa w tym mieście nowego zakładu meblarskiego. W rolnictwie wkraczamy w drugi etap mechanizacji — wyposazania wsi w wysoko sprawne agregaty, jak np. kombajny zbożowe i ziemniaczane. W ostatnich 4 latach powstały dwie filie POM, 12 ośrodków kółek rolniczych, a do roku 1970 zelektryfikowane zostaną wszystkie wsie o zwartej zabudowie.

— Nie znaczy to, że wszystko zostało już zrobione, że nie mamy kłopotów i trudności. Tak np. zadania z inwestycji nie została przekazana w przewidzianym terminie, co powodowało napięcia w planach produkcyjnych. Nie wszystkie zakłady prawidłowo realizują program poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. Radykalnej zmiany wymagają stosunki międzyludzkie w niektórych przedsiębiorstwach. W miastach budownictwo nie nadąża za potrzebami ludności, a słaba praca aktywności związkowej sprawia, że posiadamy tylko 208 kandydatów na spółdzielcze mieszkania. W samym Czarnkowie istnieją trudne warunki sanitarne. Nie nadążają też za rozwojem miasta urządzenia komunalne. Dalszej poprawie ulec musi styl pracy rad narodowych i ich urzędów, instytucji handlowych, usługowych, zaopatrzenia i zbytu.

— Oto sprawy, które nasza powiatowa organizacja partyjna, wspólnie z jej sojusznikami — ZSL i SD musi rozwiązywać dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Wizytówka polskiej myśli technicznej

Tematem dnia załogi Zakładów Płyt Pilśniowych w Czarnkowie była dopiero co odbyta w Mosinie Okręgowa Spartakiada Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego. 54 osobowa ekipa czarnkowska zajęła dobre, trzecie miejsce, co bynajmniej nie zadowalało.

— Poczekamy do przyszłego roku — „odgrazano się”. — W okresie budowy i uruchamiania zakładu nie było czasu na uprawianie sportu. Teraz, kiedy już wszystko „leci” nie damy się zdystansować.

Trudno nie wierzyć tym za pewnieniom, znając sukcesy załogi zdobyte na daleko trudniejszym polu.

Czarnkowska fabryka miała stać się wizytówką polskiej myśli technicznej. Instalowano tu wyłącznie maszyny polskiej produkcji — prototypy, nie znając ich wartości. Tworzono dzieło, którego prapierem miała się odbyć właśnie w Czarnkowie. Montowane urządzenia w czasie pierwszych prób nierzadko obnażały usterki i niedoskonałości. Załoga nie załamывała się. Zmieniało i usprawniano, aż uparta maszyna poddała się woli człowieka. I tak miały lata budowy, prób i wysiłków uwiecznionych pełnym sukcesem. 1 kwietnia 1965 roku odano do pełnej eksploatacji pierwszy ciąg produkcji płyt twardej. Zaledwie 2 lata później podjął produkcję drugi — płyt porowatych. Teraz pod jego batem o jakości, wydajności i obniżce kosztów.

Dwa lata mozolnej pracy kosztował projekt nowej technologii produkcji płyt porowatych. Jego zastosowanie daje zwiększoną produkcję, oraz obniżenie zużycia cennej wody. Ześlanasze pomysły racjonalizatorskie i projekty zwiększały produkcję i poprawiały jej jakość, z każdym dniem oddział wykańczalni opuszczały coraz lepsze płyty. Dzisiaj wyroby ze znakiem Czarnkowską są rozchwytywane, a ich jakość jest najwyższej klasy. Dość powiedzieć, że dotąd nie reklamowano ani jednej partii towarów. Który zakład może poszczycić się takim sukcesem?

Notowano dalsze. Tutaj, po raz pierwszy w Wielkopolsce, zastosowano 4-zmianowy system pracy popularnie nazwany „czterozespołową”. Zmniejszył on czas pracy z 46 godzin, do 42, a efekty eksperymentu przeszły najsmielwsze oczekiwania. Produkcja wzrosła przeciętnie o 14 procent

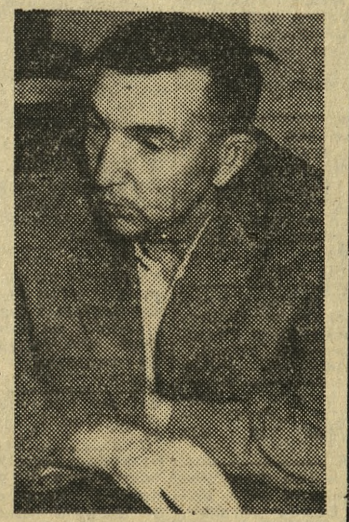
przy całkowitej likwidacji nadgodzin. Zmieniono bazę surowcową. Miejsce cennych dla przemysłu celulozowego zżyznek tartacznych zajęły przylwieżone prosto z lasu tyczki i gałęzie, uzyskiwane po akcji oczyszczania lasu bądź po zrybie. Wykorzystywano więc surowiec, który dotychczas wędrował na opał lub po prostu butwał w lesie. Aby dać zatrudnienie pozostającym bez pracy kobietom uruchomiono produkcję podpałki — artykułu poszukiwanego na rynku opałowym.

Bogata w doświadczenia załoga przystąpiła do drugiego etapu rozwoju zakładu. Zapożyczano już budowę lakierni płyt pilśniowych. Lapidarnie to określenie kryje w sobie poważne bogactwo tak dla zakładu jak i gospodarki narodowej. Nowy oddział produkować będzie dla przemysłu meblarskiego wysokogatunkowe płyty pilśniowe lakirowane w różnych kolorach, młotkowane i perforowane. No wością, zgola rewelacyjną na skalę krajową będą płyty imitujące naturalny wygląd drewna do złudzenia przypominające deficytowe sklejki. Gałąź wytwórcza laminatu zajmie 50 proc. całości produkcji. Przygotowuje się podjęcie produkcji nowego asortymentu — płyt półtwardych, stanowiących doskonały materiał izolacyjny. Zakłady wzbogacą się o nowoczesne laboratorium automatyki i pomiarów oraz warsztaty uczniowskie. Te i inne inwestycje pozwolą na prawie 3-krotne zwiększenie produkcji, oraz zatrudnienie nowych pracowników.

Znacznym odsetek załogi stanowią młodzież — synowie rolników. Dla nich czarnkowski zakład stał się wielką szansą życiową. Zdobyli nie tylko wód, ale poznali nowy świat, zawarli w jednym słowie — technika. Wiedzę utrwalają przez lekturę fachową oraz na kursach i przy warsztacie pracy, poszerzając zaś na wycieczkach własnym autokarem. Obok bowiem tras turystycznych wypoczynkowych, do których należą wójże szlakiem wielkich inwestycji, do przodujących ośrodków wielkiego przemysłu jak: Konin, Płock, Puławy, Solina, Łódź, Tarnobrzeg i inne.

Fabryka powstała dzięki realizacji programu wyborczego, rozbudowuje się. Jest efektem wysiłku młodej załogi pełnej zapału, rozmówianej w dziele, które sama tworzyła.

NASZE ROZMOWY



Wiktor Miklejewski
Fot. (2) — H. Kamza

— Czym żyje obecnie tutejszy aktyw?

— Przed wszystkim organizacją omlotów i sprawnego przebiegu skupu zboża. Poza tym podjęliśmy przedzjazdowe zobowiązanie aby wykonać do czwartku 12 bm. gromadzkich planów kontraktacji zbóż. Chcemy o tym zameldować w piątek na konferencji powiatowej PZPR.

— Rolnicy mają już pierwsze doświadczenia z kontraktacją zbóż. Czy jest to rzeczywiście sprawa opłacalna?

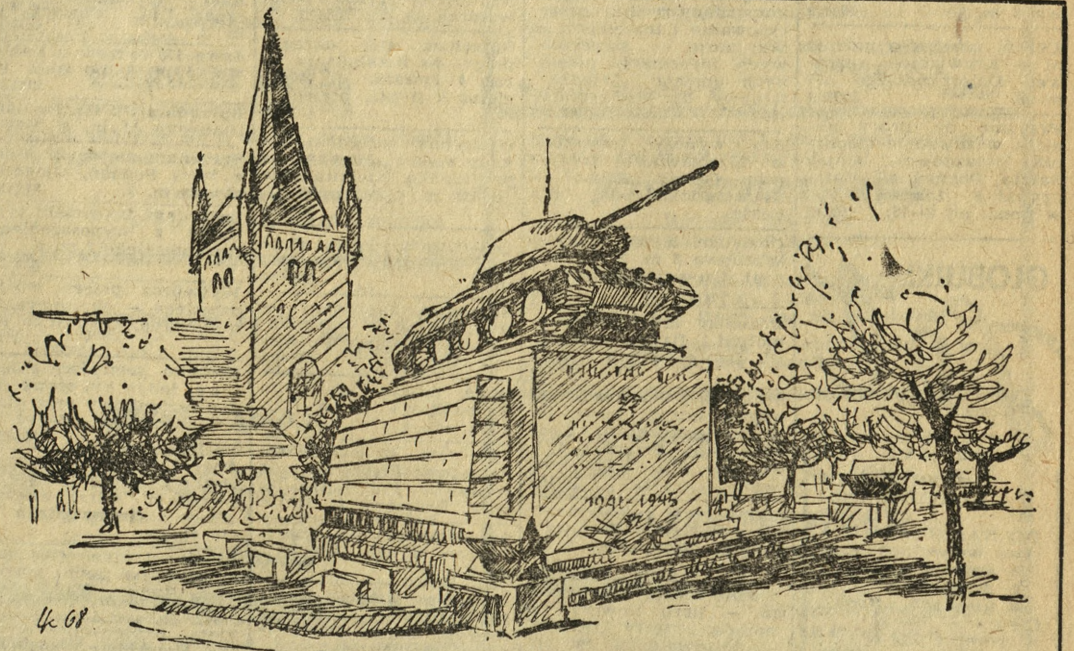
— Zasluga w tym zarówno sprzężonego kierownictwa, jak i osobistego zaangażowania naszych mechanizatorów. Część traktorzystów to członkowie partii, są wśród nich ZSL-owcy i członkowie ZMW. Wszyscy reprezentują wysoki poziom fachowy i polityczny, a to rzecz ogromnie ważna. Sprawna organizacja zapewnia im stałą pracę i wysokie zarobki; dlatego nie znamy zjawiska „ucieczki” traktorzystów z kółek. Mamy też chyba najlepsze w powiecie zaplecze, z własnym warsztatem i mechanikiem do bieżących remontów. Wszystko to sprawia, że tylko za pierwsze półrocze br. kółko nasze wypracowało 257 tys. zł nadwyż-

— Tego rodzaju przedsięwzięcia wymagają nie tylko środków materialnych, ale przede wszystkim konsolidacji społeczeństwa. Jak to osiągnąć?

— Wszystkie sukcesy zawdzięczamy zgodnemu współdziałaniu obu sił politycznych — PZPR i ZSL, organizacji liczących łącznie kilkuset członków. W tej jednolitej frontowej postawie PZPR-owców, ZSL-owców i bezpartyjnych kryje się chyba cała tajemnica gospodarczo-społecznej dynamiki Połajewa i całej gromady.

Czy wiecie że...

- Już w przyszłym roku Czarnków będzie posiadał automatyczną centralę telefoniczną. Trwa budowa pomieszczenia dla nowych urządzeń.
- Rosną mury nowej szkoły za wodowej z internatem i warsztata mi. Łączny koszt tej inwestycji przekroczy 20 mln zł.
- W roku 1970 zapoczątkuje się budowę dwóch szkół podstawowych w Połajewie i Lubasz.
- Dzięki inicjatywie oraz dotacjom finansowym Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego zorganizowano i wyposażono w sprzęt muzyczny orkiestrę dętą w Czarnkowie. Jej członkowie otrzymali jednolite umundurowanie.
- W przyszłym 5-lacie Czarnków doczeka się własnego młodzieżowego domu kultury, który stanie w parku Staszica.
- Ostatnio w PGR w Bronisławkach otwarto piękną świetlicę oraz przedszkole. Na wyposażenie świetlicy wydatkowano 100 tys. złotych.
- Już wkrótce z Czarnkowa i powiatu znikną straszące ciastnotą sklepy. Gwarantuje to opracowany program modernizacji sieci placówek handlowych.
- Bogactwo łąk rejonu nadnoteckiego nie będzie zmarnowane. Zapewnia to m. in. nowe suszarnie zielonek. Budowę jednej rozpoczęto już w PGR Drawsko drugie zaś powstanie w Romanowie.
- Pięknie rozbudowuje się ośrodek wypoczynkowy w Lubasz. Stawia się nowe domki campingowe, restauracje, pomieszczenia na kajak, powiększa plażę. Dojazd ulatwi wybudowana już nowa droga.



Czarnkowski rynek.

Rys. L. Kapczyński

Opracowali:
Feliks Bilos
Henryk Kamza

Zamienię pokój z kuchnią na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31206m.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, śródmieście, na 3 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32061m.

Młode bezdzietne małżeństwo, pracownicy nauki, członkowie spółdzielni, poszukuje niekrepującego pokoju na okres roku. Platne z góry (ewentualnie korepetycje). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32004m.

Przyjmę dwóch uczniów na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31369m.

Samodzielne 2 pokoje, kuchnia, korytarz, II ptr., 43 m², z dozorstwem, wy nagrodzenie bardzo dobre, blisko HCP — zamienie na równorzędne lub większe bez dozorstwa. Zgłoszenia: ul. Szczanieckiej 4a m. 1. 31049m

Student medycyny poszukuje samodzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31072m.

Studentka poszukuje pokoju na Solcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31092m.

Zamienię samodzielne 3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon — okolica Parku Kasprzaka, na 2 pokoje samodzielne, I ptr. chętnie na periferiach we willi z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31077m.

2 studentów na pokój samodzielny, centrum przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31236m.

Nieruchomości

Gospodarstwo 3 hektary ogrodowej ziemi, dom 5-pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne, zabudowania, elektryfikowane 280.000 zł, przy Poznaniu, przy autobusie, gospodarstwo 9 hektarów pszennej buraczanej ziemi, dom 3-pokojowy, kuchnia z zabudowaniami, elektryfikowane, z inwentarzem martwym, ob siećmi 280.000 — sprzedaż Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 32359g

Sprzedam dom (stare budownictwo) w Środzie Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31297g

Sprzedam dom i rodzinny wyłaz. Potrzebne mieszkanie. Makowiecki, Kolskiego 27. 31251g

Sprzedam dom mieszkalny z zabudowaniami — wolny. Matuszczak, Nowinki, stacja kol. Nowowiec. 31308g

Zguby

W dniu 30 sierpnia br. obywateli USA, pozostawili w taksówce, wiozącej ich z postoju Poznań — Śródmieście do Witył. pow. Świebodzin — aparat fotograficzny z dodat. kowymi urządzeniami. Uczciwego kierowcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem — pod adresem Bolesław Sielicki, Świebodzin, ul. 1 Maja 1a m. 4. 32284g

Zgubiono legitym. rencistów nr Zi 405-225/68 na nazwisko Antoni Górczyński Czeszewo, poczta Orzechowo, pow. Września. 975p

Różne

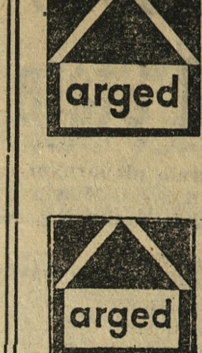
Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 30261g

Poszukuje się od września br. 4 obiadów domowych lub osoby gotującej w okolicy Grunwaldzka — Ostroń. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30710g.

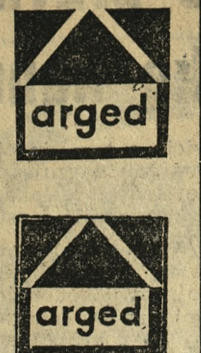
Poszukuję garażu do wynajęcia w okolicy ul. Łódzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30920g.

Poszukuję garażu, okolicy Szymbark, Rynek Jezyci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30932g.

Na pionową wtryskarkę 15 g, przyjmuję pracę. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30957g.



Nowoczesna gospodyni używa do zmywania naczyń PŁYN TIP-TOP



DO NABYCIA we wszystkich sklepach z art. chemicznymi.

K6920

Garaż oddam. Urbanowska. Telefon 657-23.

Pisanie na maszynie ucze. Pl. Wolności 2, III ptr. w podwórzu. 3130g

Posiadam w Poznaniu hektar dobrej ziemi, budynki gospodarcze, gotówkę — przyjmę wspólnika lub dobrego fachowca celem założenia ogrodnictwa, hodowli. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31034g.

Posiadam lokal, plac, narzędzia, szukam wspólnika o wysokich kwalifikacjach blacharza samochodowego. Informacje: Poznań, plac Kolegiacki 13 m. 2, Jankowski, od godz. 14-18. 31039g

Oddam lokal 30 m² (sute rena) na lekki przemysł w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30894g.

Osoby, które zbierają dane dla ryb — proszę o skontaktowanie się ze mną — Jan Lisowski — Kielce, ul. Żeromskiego 25. 982p

Parowe dezynfekcyjne czyszczenie pierza Kraszewskiego 28. 31170g

Poszukuję garażu w okolicy Starego Miasta. Tel. 51-40-6. 31182g

Matrymonialne

Pragnę znaleźć młodą małżonkę. Napisz: „Ve nus”, Koszalin, Kolejowa 7. Byłabyś mi bardzo przydatna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30797g.

Fanna lat 30, wykształcenie średnie, dobrze sytuowana, wzrost 1,67, zapozna odpowiednio pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30755g.

Kawaler 38-letni, wykształcony, sytuowany, domator pozna miłą inteligentną panią do lat 33. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30797g.

Wdowa, lat 56, własna willa, pozna pana do lat 65, spokojnego bez nalogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30857g.

Kawaler lat 35, wysoki, średnie wykształcenie, mieszkaniem w Poznaniu, zapozna pannę ładną, miłą. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30897g.

Kawaler lat 28 bez nalogów, uczciwy, dobrze sytuowany, pozna odpowiednią pannę w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31047g.

Samotna bezdzietna lat 55, pozna pana bezdzietnego z domkiem i rodziną w Poznaniu lub w pow. poznańskim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31078g.

Poznań pana lat 55-59, kulturalnego, bez nalogów (alkoholicy wykluczeni), któremu tak jak mnie doczyła samotność, szukam bratniej duszy. Jestem niezależna, lubię teatr, kino, muzykę, śpiew i wszystko co piękne. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31080g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Wdowa materialnie, niezależna z mieszkaniem w Poznaniu pozna kulturalnego pana do lat 64, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31091g.

Pokrowce samochodowe

NA SIEDZENIA I OPARCIA

z materiałów własnych lub powierzonych, do samochodów osobowych i mikrobusów

wykonuje dla ludności i przedsiębiorstw państwowych szybko i solidnie

ZAKŁAD USŁUGOWY WIELOBRANŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

»USŁUGA«

Poznań — Górczyn ulica Kordeckiego 46 telefon nr 659-67.

M6777

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Graficzne, Poznań, ul. Inżynierska 10 — przyjmą

MATURYSTÓW w naukę zawodu. Nauka trwa 2 lata.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr. K7212

— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW-MECHANIKÓW — na stanowiska konstruktorów — CHEMIKA — na stanowisko st. chemika d/s farb i lakierów — wykształcenie wyższe chemiczne — ze znajomością technologii pokryć malarskich. Wymagana 3-letnia praktyka — przyjmie do pracy zaraz Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 231/39.

Zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K6740

— KIEROWNIKA ODDZIAŁU — do miejscowości Strzałkowo — wykształcenie wyższe rolniczo-spożywcze lub ekonomiczne (mieszkanie zapewnimy) — przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K6670 lub telefon nr 589-47 lub 589-48. K6670

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągu Naftowego „Przyjaźń” w Płocku, pl. Marcelego Nowotki 1 — poszukuje na Stację Pomp w pobliżu Poznania następujących pracowników:

— PRACOWNIKÓW po zasadniczej szkole elektrycznej z praktyką w zawodzie na stanowisko elektromontera dyżurnego z IV grupą BHP i III grupą BHP na stanowisko elektromontera zabezpieczenia i automatyki.

— TECHNIKA ELEKTRYKA lub MECHANIKA z 5-letnią praktyką w zawodzie na stanowisko inspektora technicznego — operatora. Mieszkania służbowe zapewnione. Podania należy kierować pod adresem Dyrekcji. Informacje telefoniczne — Poznań, tel. 547-81.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu chemicznego. K6773

Poznańskie Domy Mody „Roxana” — zatrudnią zaraz:

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do wyprawy i uszlachtowania skór futerkowych, — KRAWCÓW I KRAWCOWE — specjalność krawiectwo damskie lekkie i męskie.

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w przemyśle terenowym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PDM „Roxana” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 17/19, V piętro, pokój 15. K6840

Wdowiec emeryt z własnym mieszkaniem, lat 66, bez nalogów, pozna pana do lat 62. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31257g.

Wdowa z własną rentą i mieszkaniem, przystojna poślubi uczciwego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30812g.

Rzemieślnik (wdowiec) lat 53, pozna samotną pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31294g.

Rozwiedziony nie z własnej winy lat 41, poszukuje miłej pani (najchętniej z prowincji) w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31362g.

Dnia 11 września 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 61

MICHAŁ BŁASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA z RODZINĄ

Poznań, Szamarzewskiego 26 m. 18. 32477g

W dniu 11 września br. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 83 lat, kochana matka, teściowa, babcia, prababica i siostra

ANIELA BABŚ

z domu ZMURA

W głębokim żalu pogrążeni

SYNOWIE, CÓRKA, SYNOWIE I SIÓSTRY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 14 bm. o godz. 11.40 z kaplicy na Junikowie. Poznań, Gwardii Ludowej 50. 32397g

XLIV Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski

Dudziak i Jaworski, najszybszymi sprinterami

W czwartek rozpoczęły się w Zielonej Górze XLIV lekkoatletyczne mistrzostwa Polski — ostatni sprawdzian naszych reprezentantów przed Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku. Do Zielonej Góry przyjechała cała czołówka z Szewińską, Jaworską, Badańskim, Stalmachem i Nikiciukiem na czele. Na stację zabraknie prawdopodobnie tylko Balachowskiego i Szmidta, którzy leczą kontuzje.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 7 finałów. Niestety, nasi najszybszy biegacz Polski Dudziak nie miał szczęścia do pogody. Tuż przed rozpoczęciem finałowych konkurencji spadł ulewny deszcz. Na biegni utworzyły się wielkie kałuże wody. W tych warunkach trudno było o wyniki na wysokim poziomie. Tytuły mistrzostw w biegach na 100 m zdobyli Irena Szewińska — 11,4 i Marian Dudziak — 10,3.

Wśród mężczyzn walka o tytuł najszybszego biegacza Polski była zacięta. Pierwszy półfinał wygrał Mianik przed Dudziakiem — obaj w czasie 10,3. W finale doszło do rewanszu. Na połowie dystansu Dudziak i Jaworski, mistrz Europy Wiesław Mianik zryzygował z walki i zszedł z biegni, narzekając na kontuzję. Miłą niespodzianką sprawiła 20-letnia Zofia Kołakowska, która w efektywnym stylu odniosła zwycięstwo w rozgrywanym po raz pierwszy na mistrzostwach Polski biegu na 1500 m. Jej czas 4.34,4 jest rekordem Polski.

WYNIKI

100 m kobiet
1. Szewińska (Polonia W-wa) 11,4
2. Józwiak (Gwardia Olsztyn) 11,8
3. Straszewska (Kraków) 11,8
4. Sarna (Budowlani Kielce) 11,8

100 m mężczyzn
1. Dudziak (Olimpia Poznań) 10,3
2. Jaworski (Energetyk Poznań) 10,3
3. Halas (Naprzód Rydułtowy) 10,4
4. Gramze (AZS Poznań) 10,5

5000 m
1. Baran (Zawisza Bydł.) 14.11,4
2. Piotrowski (Legia W-wa) 14.12,8
3. Boguszewicz (Spójnia Gdańsk) 14.14,6

1500 m kobiet
1. Kołakowska (Spójnia W-wa) 4.34,4
2. Skowrońska (Spójnia W-wa) 4.46,0
3. Kalinowska (Spójnia W-wa) 4.46,0

rzut dyskiem mężczyźni
1. Piątkowski (Legia W-wa) 58,48
2. Begier (Zawisza Bydgoszcz) 58,18
3. Skowroński (Legia W-wa) 55,40

110 m ppl.
1. Kołodziejczyk (Cracovia) 14,1
2. Wodzyński (Legia) 14,1
3. Józwiak (Gwardia Olsztyn) 14,3

skok w dal
1. Stalmach (Górniki Zabrze) 7,65
2. Szudrowicz (Warta Poznań) 7,57
3. Cabaj (MKS AZS) 7,46
4. Walkowski (Calisia) 7,41

(o-za)

W PZPN odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono wyniki naszych władz piłkarskich w kierunku poprawienia poziomu sędziowania meczów.

Zdaniem Wydziału Szkolenia, postęp piłkarstwa w Polsce warunkowany jest dopuszczeniem przez sędziów do gry ostrzejszej i szybszej, oczywiście zgodnie z przepisami.

W instruktażu sędziowskim dokładnie sprecyzowano pojęcie gry ostrej. „Gra ostrej” — jest dopuszczalną formą walki, niedozwolona jest natomiast gra brutalna. Zawodnik w walce o piłkę może użyć siły fizycznej.

Na naszych boiskach jest to już stosowane, ale głównie jednostronnie. Zawodnicy potrafili w walce o piłkę atakując użyć prawidłowo siły fizycznej, ale nie posiadli jeszcze dostatecznej umiejętności stosowania siły fizycznej w obronie przed atakiem przeciwnika, stąd cały szereg nieporozumień. (PAP)

W sobotę i niedzielę — 14 i 15 bm. — w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej odbędą się indywidualne mistrzostwa okręgu w boksie w kategorii juniorów.

W ciągu tych dwóch dni przeprowadzone zostaną walki eliminacyjne, ćwierćfinały oraz półfinały. Natomiast walki finałowe odbędą się za tydzień — w sobotę 21 bm. w Witkowie k/Gniezna.

Do mistrzostw zgłoszono 83 zawodników. Najwięcej młodych pięściarzy zgłosiły kluby: Budowlani Poznań, Olimpia Poznań i Zagłębie Konin po 12, Polonia Leszno i Stella Gniezno po 10.

W sobotę walki rozpoczynają się o godz. 17, a w niedzielę o godz. 11. (jm)

Górniki i Ruch nie wezmą udziału w rozgrywkach KPE i PZP

Po nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium zarządu PZPN postanowiono wysłać do sekretariatu europejskiej unii piłkarskiej w Bernie pismo, w którym czytamy:

Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej na posiedzeniu w dniu 12 września 1968 r. stwierdziło, ponownie, że decyzja komitetu wykonawczego UEFA z dnia 9. IX. 68 r. o zmianie wyników losowania Klubowego Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów jest niezasadzona i sprzeczna z regulaminami tych rozgrywek oraz statutem UEFA. Decyzja ta nie sprzyja rozwijaniu przyjaźni i stosunków między wszystkimi członkami UEFA i zakłada dobrą atmosferę w sporcie piłkarskim. Wprowadza ona dyskryminację w sporcie.

Prezydium Zarządu PZPN w po rozumieniu z zainteresowanymi klubami postanowiło, że KS Ruch Chorzów i KS Górniki Zabrze nie będą uczestniczyć w rozgrywkach KPE i PZP w sezonie 1968/69, jeżeli nieprawna i dyskryminacyjna decyzja nie ulegnie zmianie.

dalekopisem

PRASEK

ZWYCIĘZCA ETAPOWY
IX etap XXV Tour de Pologne z Leszna do Zagania (148 km) wygrał Tadeusz Prasek (LZS Pomorze) odnosząc już drugi sukces etapowy z tej imprezy. Liderem pozostaje nadal M. Forma.

WYŚCIEG ZWYCIĘSTWO ŻUŻLOWYCH
Żużlowcy GKS Wybrzeże spotkali się w czwartek na gdańskim torze z drużyną radziecką „Newa” z Leningradu. Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze 49:29.

I LIGA ŻUŻLA
W zaległym meczu żużlowym o mistrzostwo I ligi Stal Rzeszów pokonała Spartę Wrocław 39:36.

REKORD ŚWIATA
NA 400 M PPL
Amerykanin Geoff Vanderstock ustanowił nowy rekord świata w biegu na 400 m ppl. Uzyskał on świetny rezultat 48,8 sek. zajmując pierwsze miejsce w finale mistrzostw USA. Drugim na mecie był Boyd Gittens — 49,1. Pierwsze miejsce w rzucie dyskiem zdobył Jay Silvester — 63,26 m a w biegu na 800 m — Tom Farrell — 1.46,5. W eliminacjach na 200 m Tommie Smith uzyskał 20,0 sek, a John Carlos — 20,1 sek.

WŁOCHY LEKKOATELECI PROWADZA
Po pierwszym dniu trójmecznych lekkoatletycznych szwajcar — Rumunów — Włochy prowadzą gospodarze, Włochy — Szwecja 57:49, Włochy — Rumunia 69:37 i Szwecja Rumunia 57:49. Najlepszy rezultat uzyskał Szwed Nilsson, który w rzucie oszczepem ustanowił rekord Szwecji — 87,76 m.

ZWYCIĘSTWO NOWICKIEGO
W stołczy Jugosławii rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tego kraju w tenisie. W pierwszej rundzie Polak Nowicki pokonał Jugosłowianina Ribaricia.

DRUGI SUKCES KOSZYKARZY WISŁY
Przebijając w Belgii drużynę koszykowską mężczyzn Wisły Kraków rozegrała towarzyskie spotkanie z zespołem V.G. Ostende, wygrywając 83:71 (43:38). (za)

W dniu 11 września 1968 r. zmarł nasz b. długoletni dyrektor, dobry i ceniony przełożony

dr wet. BOGDAN WRZYSZCZYŃSKI

Cześć Jego pamięci!

Żonie i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY

P. P. „Centrowet” w Poznaniu 32407g

Dnia 10 września 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82

JÓZEF GONCERZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Strzecha 20. 32393g

Dnia 10 września 1968 r. zmarł nasz były długoletni i zasłużony pracownik

JÓZEF GONCERZEWICZ

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

RADA ZAKŁADOWA ZZPKIS

DYREKCJA I ZESPÓŁ

Państwowej Opery im. St. Moniuszki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. K7315

Dnia 11 września 1968 r. zmarła, po długich cierpieniach, nasza najukochańsza córka, matka, babcia, teściowa, siostra, bratowa, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 63

HELENA POKRYWKA

I voto KRASZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Wawrzyniaka 21 m. 4. 32420g

A GŁ

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zielony Gili”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Czarodziejski Flet”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Długie łodzie wikingów” (USA 14 1.); g. 17.30, 20 „Zeszczo roku w Marienbadzie” (franc. 16 1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Siedmiu w blasku złota” (włosko-franc. 14 1.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Falszywe ban knoty” (franc. 14 1.); GONG — g. 10, 12, 15 „Mściciel w masce” ang. 14 1.; g. 18, 20 „Lotna” (pol. 16 1.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Druga prawda” (franc. 16 1.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Sprawdzono, min nie ma” (Jug. 14 1.); g. 15.30, 18, 20.15 „Sami swoi” (pol. 14 1.); HUNNIK — g. 16.45, 19 „Winnetou” (I s. Jug. 11 1.); KOSMOS — g. 18 „Popioły” (pol. 16 1.); MALTA — g. 18 „Chłopiec z dwóch światów” (dunski 7 1.); g. 19, 20 „Lekarstwo na miłość” (pol. 14 1.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 „Bohaterowie Telemarku” (ang. 14 1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Pieśń Angeliki” (franc. 16 1.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Czar ny dzień w Black Rock” (USA 16 1.); PANCERNIAK — g. 17, 20 „Ha tary” (USA 11 1.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Stradziwny balon” (czeski 11 1.); PRZYJAZN — nie czynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang.-Jug. NRF 16 1.); RUSALKA (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Do widzenia Charlie” (USA 14 1.); SCALA — g. 16, 18 „Winnetou” (III s. Jug. 11 1.); g. 20 „Markiza Angelika” (franc. 11 1.); TEĆZA — g. 17.30 „Chop cy z fantazją” (gadz. 7 1.); g. 19.30 „Księżniczka” (szwedz. 18 1.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 1.); WCZA SOWICZ (Puszczkowsko) — g. 17, 19.15 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 1.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 1.); WRZOS (Lubon) — g. 19 DFK „Lubozim” WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Słodki ptak młodości” (USA 16 1.); FO TOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż”.

MUZA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18. Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna nia) — g. 10-17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (St. Rynek) — g. 10-15. Wywolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16. Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malar stwo M. Bacciarellego” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Muzeum Historii Ruchu Robot niczego — „Socjaldemokracja Kró lestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę” — g. 10-18. PFT (Paderewskiego 1) — wysta wa indywidualna Cz. Romińskiego „69 dni z tymi co na morzu” — g. 10-19. Pałac Kultury Hol szatniowy Sali Wielkiej — Fotogramy arty stów lotewskich — g. 12-20 (do 22 bm.); Hol główny (par ter) PK: „XXII Przegląd Nowo ści Wydawniczych Miesiący” — g. 10-18 (do 16 bm.). BWA (St. Rynek) — Linoryty J. Glińskiego oraz prace fotografiki Okregu Poznańskiego — g. 10-18 (do 30 bm.). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Siena średniowieczna” i Grafika E. Paschke — g. 10-20.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2 tel. 472-51) — chirur gia, internia. Szpital Miejski im. Strusia — (Walki Młodych 7 tel. 511-11) — okulistyka. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chet mońskiego 20). wypadki uliczne tel. 99. nagłe zachorowania w do mu — tel. 566-66, dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 537-35: pod stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba. Ambulatoria: internistyczne i pedyatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przy chodnia Specjalistyczna, ul. Chu doby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała do ba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka nr 16, tel. 523-55 — cała doba. „Telefon Zaufania” nr 566-99 czynny całą dobę al. Marcinkow skiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra. Wolewadska Stacja PR — (ul. Kościuszki 1009, telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę Główna 53. Starolecka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki

GŁOS WIELKOPOLSKI A 13 IX 1968 Nr 218 (7644)

Blyskawiczny rajd ujawnia przykłady braku dbałości o estetykę handlu

Mamy w naszym mieście — i to nie tylko w centrum — wiele sklepów, których rozmiary i estetyka wnętrza odpowiadają wymogom współczesnego handlu. Niestety, jest jeszcze wiele placówek nie mieszczących się w obecnych normach. Potwierdził to nasz błyskawiczny rajd przez niektóre rejony Poznania.

Przed XXII Targami Krajowymi



Za dwa dni otworzą swe podwoje 22 już Targi Krajowe. Tym razem przemysł zaofiaruje handlowi towary o łącznej wartości prawie 40 mld. złotych. Zanim jednak przemysł rozpocznie rozmowy z przedstawicielami handlu — na terenach targowych trwają ostatnie przygotowania. We wszystkich halach i pawilonach wre praca zarówno przy urządzaniu ekspozycji jak i porządkowaniu otoczenia miejsc wystawowych. Powyżej zamieszczamy kilka migawek z terenów targowych. Podczas gdy w licznych halach pracują jeszcze plastycy (zdjęcie górne), którzy przygotowują plansze informacyjne i reklamowe, w innych części się już okna (zdjęcie środkowe) i porządkuje wnętrza. Równocześnie doprowadza się do porządku składowe i kwietniki, usuwa z terenu pozostałości po pracach rzemieślniczych (zdjęcie dolne).

Fot. (3) — K. Przychodźki

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do godz. 17 i od 24 do 3); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Gra Ork. Dęta; 8.40 Od Straussa do Straussa; 9 dla kl. III (przyroda); „Na jesiennym polu”; 9.20 Fragment z oper Verdiego i Pucciniego; 9.40 Dla przed szkolni: „Kto szybciej, kto zrecniej?”; 10 „Obecność” — fragm. opow. z tomu „Pas rycerski”; 10.20 „Z kraju gdzie płynie Maria”; — muz. lud. Bułgarii; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Dla kl. VII (wychowanie obywatelskie); „W opłotkach”; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 „Koncert z polonem”; 13 Dla kl. I i II; „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Swojskie mel.; 13.40 „Więcej lepiej, taniej”; 14 „Kobieta z małego miasta” — rep.; 14.20 Z twórczości kompozytorów bułgarskich; 15.05 Dla dzieci starszych; „Na tropach historii” — magazyn; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Pollena — czar Polek”; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. żywcem; 20.17 „Dyskutujemy”; 21.04 Mel. rozrywk.; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 „Pod roz węgł opinii publicznej”; 22.20 Z twórczości kameralnej St. Moniuszki; 23.15 Z albumu melomana 0.10-3 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Portrety”; „Kształt świata”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRP; 9.55 Suity ork. kompoz. polsk.; 10.25 „Samotny oddział” — fragm. pow.; 10.45 Z muzyki rosyjskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton aktualny red. St. Kubiaka; 13.25 „Tato przeczy-

Ogólna bolączką wielu placówek jest ich ciasnota. Ona to powoduje konieczność wystawiania przed sklep skrzyń i innych opakowań po towarze, bądź — w braku należy tego zaplecza — gromadzenia paczek z towarami, worków itp. w samym sklepie. O ile pierwsze z wymienionych zjawisk psuje estetykę otoczenia lub wręcz tarasuje ruch na chodniku, o tyle drugie utrudnia obsługę klientów, zmusza ich często do wyczekiwania przed sklepem.

Powszechnym zjawiskiem, niezbyt dodatnio świadczącym o operatywności dostawców towaru są widoczne jeszcze stale przed sklepami spożywczymi sterty pojemników z butelkami do mleka. Pisaliśmy już wielokrotnie o potrzebie takiego zorganizowania transportu, by szybciej można było usuwać te zawalidrogi. Jak dotychczas — nie się w tej dziedzinie nie zmieniło. A właśnie sklepy spożywcze mają zbyt małe zaplecza, by tam przenosić puste butelki w pojemnikach. To samo dotyczy reszty skrzyń po wazrach lub owocach czy z butelkami po winie. Sterty takich właśnie opakowań odno towaliśmy w czasie naszego środowego rajdu przy SAM-ie na narożniku ul. Głogowskiej i Wyspiańskiego, przed sklepem nocnym w hali nr 2 MTP, przy ul. Dzierżyńskiego 117, przed placówką na narożniku Garbar i Kościuszki oraz na ul. Dzierżyńskiego 109.

Gorzej gdy skrzynie z towarami lub puste zawałają sam sklep, zajmując w nim znaczną powierzchnię. Oto sterę skrzyń zastaliśmy w drodze przy Rynku Wileckim, opakowania (z jajkami lub może już puste) zalegały znaczną część sklepu nabiałowego przy ul. Dzierżyńskiego 78, a w sklepie obuwicznym przy ul. Dzierżyńskiego 134 wznosiła się ku sufitowi sterta tekstylnych pak z obuwiem. W placówce przy tej samej ulicy pod nr 119 widzieliśmy sporo worków z solą.

Owe dodatkowe magazyny nie powstają z winy kierowników. Z tego zdajemy sobie sprawę. Jeśli jednak o całym problemie piszemy, to dla podkreślenia potrzeby łączenia kilku mniejszych placówek w większe, rozbudowy zaplecza i usprawnienia transportu.

Nie we wszystkich też sklepach dba się o estetykę dekoracji czy wręcz o porządek w samym wnętrzu. Przykładem szczególnego niedbalstwa może być sklep elektrotechniczny i gospodarstwa domowego PSS przy ul. Kraszewskiego 3. Dekoracja okna właściwie tu nie istnieje, a półki i samo wnętrze to wisiwizy jeden wielki harmider. Zapomniano tu całko-

wicie o tym, że olbrzymie okna zobowiązują do szczególnej troski w lokalu o porządek, czystość i estetykę.

Wiele też na sumieniu mają sklepy papiernicze, w których najprawdopodobniej rzadko zmienia się dekoracje. Wnosimy to z grubej warstwy kurzu, jaka zalega witryny i wystawione w nich artykuły. Przykładami szczególnego zaniedbania mogą być sklepy wspomnianej branży przy ul. Kraszewskiego 4 oraz na narożniku Garbar i Grobli. Pier wszemu z wymienionych „działni” sekunduje znajdujący się w sąsiedztwie sklep upominkowy.

Przytaczamy z naszego rajdu tylko kilka przykładów, choćby dlatego, że większość placówek handlowych raczej należy do czystości i porządku. Niemniej wyłapane przypadkowo przykłady stanowią sygnał o konieczności wzmocnienia wysiłków dla podniesienia estetyki. (e. c.)

Wystawa 50-lecia ZZK

W tym roku 50-lecie istnienia obchodzi Związek Zawodowy Kolejarzy. Jego osiągnięcia na terenie poznańskiej dystryktu OKP przedstawi wystawa, której otwarcie nastąpi w sobotę, 14 bm., o godz. 10. Wystawę urządza się w sali Domu Kultury Kolejarza przy ul. Marchlewskiego 142/144. Będzie ona czynna do 28 bm., codziennie w godz. 10-22. (na)

Konkurs na temat II wojny światowej

Zarząd Oddziału Dzielnicy ZNP Grunwald ogłosił w tym roku dla pracowników oświaty konkurs na wspomnienia z walk o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Termin nadsyłania prac upływa 25 bm., a należy je przesyłać pod adresem Zarządu Dzielnicy ZNP — ul. Matejki 30.

Za najlepsze prace konkursowe jury przyzna trzy nagrody pieniężne od 1500 do 500 zł. (na)

Dalsza modernizacja dworca PKS

Na terenie niezagospodarowanego dotąd placu przy dworcu autobusowym rozpoczęto niedawno prace niwelacyjne.

Jak nas poinformował dyrektor do spraw technicznych poznańskiej PKS — inż. Bogdan Witkowski, przystąpiono do adaptacji tego terenu na przyjmowanie przyjeżdżają-

Przedjazzdowe dyskusje w TPPR Stare Miasto

Na odbytym ostatnio plenarnym posiedzeniu Zarządu Dzielnicy TPPR Stare Miasto omówiono zadania organizacji dzielnicowej w dyskusji przed V Zjazdem partii.

W sprawozdaniu przewodniczący Zarządu B. Frankiewicz dokonał oceny dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo — wyborczej w kolach i członkostwa zbiorowego i indywidualnego. Dyskusja na odbytych już zebraniach toczyła się wokół problemów i zadań wynikających z tego na V Zjazd partii.

W działalności ideowo-wychowawczej staromiejska organizacja TPPR zwróciła szczególną uwagę na walkę z dywersją ideologiczną, wychowanie w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu oraz na wzbogacanie wiedzy o osiągnięciach Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Wszystkie koła TPPR nawiązały współpracę z organizacjami społecznymi LOK, ZMS, ZBoWiD, ZHP i LK.

Współpracę przy organizowaniu imprez związanych z 25-leciem Wojska Polskiego zadeklarował przedstawiciel LOK. Przy Zarządzie Dzielnicy TPPR powołano zatem łączników z Zarządem LOK w sprawach organizacji imprez i spotkań z ludnością.

W planach Zarządu Dzielnicy przewiduje się zorga-

nizowanie imprez w kolach TPPR z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, 50-rocznicy Leninowskiego Komsomolu, 51-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i 20-rocznicy Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego. (stach)

Inauguracyjny koncert symfoniczny

W piątek 13 bm. o godz. 19.30 i w sobotę, 14 bm., o godz. 18 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny inauguracyjny sezon artystyczny 1968/69 Filharmonii Poznańskiej. Będzie on jednocześnie koncertem jubileuszowym 10-lecia pracy Zdzisława Szostaka z orkiestrą poznańską i 20-lecia jego pracy artystycznej. Wykonawcami koncertu inauguracyjnego będą: orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją jej kierownika artystycznego i dyrygenta Zdzisława Szostaka oraz solistka Olga Ilwiczka-Dąbrowska — pianistka, kierownik katedry fortepianu poznańskiej PWSM.

W programie koncertu znajdują się takie pozycje jak: J. S. Bach — L. Stokowski — Toccata i fuga d-moll, D. Szostakowicz — V Symfonia d-moll oraz prawykonywanie Koncertu fortepianowego — Fl. Dąbrowskiego.

Florian Dąbrowski — kompozytor kilkudziesięciu opusów, pedagog początkowo w PWSM w Sopocie obecnie jest docentem PWSM w Poznaniu, z którym to miastem związał się na stałe. Wykształcenie muzyczne zdobył w Poznaniu. Za pracę kompozytorską otrzymał szereg nagród i wyróżnień.

Poza pracą pedagogiczną i kompozytorską F. Dąbrowski wypowiada się jako krytyk i publicysta muzyczny na łamach prasy fachowej. Jest Prezesem ZPK Koło Poznańskie. (na)

Wczoraj

▲... czytelniczka o rozkopanych w dalszym ciągu narożnikach ulic: Poznańskiej — Jeżyckiej, Poznańskiej — Mickiewicza, i Poznańskiej — Kochanowskiego. Chodniki na tychże ulicach już ułożono lecz narożniki pozostawiono rozkopane.

▲... J. S. o braku od dłuższego czasu w poznańskich sklepach drożdży.

INFORMUJEMY

Kierowca taksówki, który w nocy z 4 na 5 bm. zawoził z Dworca Głównego na ul. Lutycą (w okolicy toru wycieczowego) trzech mężczyzn lub turystów, w którym przebywał pijany mężczyzna w wieku około 30 lat — przesyła jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicy MO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16, pok. 5, w godz. 8-15 lub w innym czasie u dyżurnego Komendy.

Zebrania informacyjne odbędą się w Uniwersytecie Robotniczym ZMS, ul. Nowowiejskiego 29, dzisiaj — o godz. 17 dla kandydatów na kursy z zakresu kl. I-III (sem. I-VI) techników zawodowych dla pracujących, a o godz. 18 — dla kandydatów na kurs z zakresu kl. VIII i IX liceum ogólnokształcącego dla pracujących.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami inwestycyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej — w dniu 13. 9. 68 r. w godz. od 7-15 dla ul. Matejki (od ul. Engla do ul. Kniewskiego strona lewa), Engla (od ul. Matejki do nr 30 — strona prawa); w dniu 16. 9. 68 r. w godz. od 7-15 dla ul. Engla (od ul. Głogowskiej do ul. Matejki — strona prawa), Matejki (od ul. Kniewskiego do ul. Engla — strona lewa); w dniu 17. 9. 68 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Głogowskiej (od ul. Kniewskiego do ul. Engla — strona prawa), Engla (od ul. Głogowskiej do ul. Matejki — strona prawa); w dniu 18. 9. 68 r. w godz. od 7-15 dla ul. Głogowskiej (od ul. Kniewskiego do ul. Engla — strona prawa), Kniewskie (od ul. Głogowskiej do ul. Matejki — strona lewa); w dniu 19. 9. 1968 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Kniewskiego (od ul. Głogowskiej do ul. Matejki — strona lewa); ulica Matejki (od ul. Kniewskiego do ul. Engla — strona lewa) oraz w dniu 20. 9. 68 r. w godz. od 7 do 15 dla ul. Kniewskie (od ul. Głogowskiej do ul. Matejki — strona prawa); Klonowicza (od ul. Kniewskiego do Wywspiańskiego — strona lewa).

Zakład Energetyczny przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M-7082)

Zmiana obsługi na liniach autobusowych

Od niedzieli, 15 bm. w związku z przeniesieniem stacjonowania wszystkich autobusów „Jelcz-Mex” do zajezdni przy ul. Pustej zostaną wprowadzone następujące zmiany: linie autobusowe nr 63 i 64 będą obsługiwane przez kierowcę i konduktora, linie autobusowe nr 52, 54, 58, 65 i 86 będą obsługiwane tylko przez kierowcę, na liniach nr 63 i 70 oraz na liniach nocnych nastąpi zmiana rozkładu jazdy.

Jednocześnie na powyższych liniach autobusowych do obowiązków pasażerów będzie należało przestrzeganie nowych zasad wsiadania i wysiadania do i z autobusu. Na liniach nr 63 i 64 należy wsiadać tylnymi drzwiami i wysiadać przednimi, a na liniach nr nr: 52, 54, 58, 65 i 86 wsiadać przednimi drzwiami i wysiadać tylnymi. (na)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół — Zajęcia techniczne kl. VII — „Zamki i klucze”; 10.25 — 11.50 — „Poranny spacer” — film fab. prod. ang.; 15.45 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Liczby rzeczywiste” cz. I; 16.20 — Politech. TV — Matematyka I rok. „Liczby rzeczywiste” cz. II; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — Kronika Tygodnia; 17.30 — „To co najlepsze”; 18 — „Przyjacieł” — TV film prod. polskiej z cyklu: „Nowela fantastyczna”; 18.20 — Zbigniew Lengren zaprasza... 18.40 — Dialogi historyczne; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — 20.35 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy; 20.35 — Teatr TV — Antoine de Saint-Exupery „Kurier do Europy”; 22 — „10 minut recenzji” — przed kamerą H. Bukowska; 22.10 — Dziennik; 22.30 — Politechnika (nowel.).

SOBOTA: 9.25 — „Dziewczyna dla Czendy” — film fab. prod. CSRS; 10.55 — 11.25 — „Nauka o człowieku” dla kl. VIII — „Człowiek a inne ssaki”; 15.15 — „Lekcja w terenie” — z cyklu — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.25 — Program tygodnia; 16.50 — Wiadomości; 17 — Sprawozdanie sportowe — (Zielona Góra); 18.30 — Film z cyklu — „Artyści areny”; 18.55 z cyklu „Gawędy o współczesności” — przed kamerami — prof. dr K. Gryzbowski; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Tele-Echo” — W Kellingowym Dworcu; 20.50 — Tele-Mocca — program rozrywkowy; 22 — Dziennik; 22.15 — Wiadomości sportowe; 22.25 — „Dziewczyna dla Czendy” — film fab. prod. CSRS. TV zastrzega prawo zmian.